

KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 45,— w agenciach mk. 48,— z odnośnieniem mk. 50,— poza Poznaniem na pocztach już z odnośnieniem mk. 49,50, pod opaską w Polsce mk. 70,— w Niemczech mk. 45,— niemieckich, w Skandynawji 10 koron, we Francji 10 franków, w Ameryce 1 dolara w innych krajach mk. 100,—

Adres redakcji i administracji:
Poznań, sw. Marcin nr. 63.
Telefony: 1746, 3524, 4461.

Ogłoszenia na stronie 7-lamowej mk. 3,—, ponad 200 wierszy mk. 4,—, na stronie 3-lamowej mk. 10,—, ponad 50 wierszy mk. 15,— odwiersza nonparelowego. Opustów udzielamy przy powtórzeniu ogłoszenia 6 razy 5 prct., 13 razy 10 prct., 26 razy 15 prct., 52 razy 20 prct. Ogłoszenia z Niemiec płatne w markach niemieckich. Dla zagranicy 200 prct. nadwyżki.

Nr. 175.

Poznań, wtorek dnia 3-go sierpnia 1920.

Rok XV.

Poznań, dnia 2 sierpnia 1920.

Przy ulicy Miodowej.

Przeczynka do przegranej plebiscytu.

Dobry znawca stosunków w ministerium spraw zewnętrznych przy ul. Miodowej w Warszawie przysłał nam następujące uwagi: Niezapomnianą jest i będzie chwila dziejowa, gdy w Lwów w najwyższym niebezpieczeństwie miał lada moment wpaść w ręce hord wrogich, bo wówczas zdobył się naród na potężny akt woli imperatorskiej. Krzyknąwszy jednym wielkim głosem najeźdźcom: *prez!* — musiał chcieć i, jakby powiedział Wypianowski, chciał chcieć. Wola jego napieła się niby luk, z którego trysnęła strzala — zwycięska.

Odtąd nie brak nam sposobności do ujawnienia charakteru i siły, zestrzelonej w jedno ognisko determinacji i tytanicznej woli...

Niestety nie zawsze dorastamy do wyżyn postulatów chwili. Bywa, że popadamy w drugą ostateczność i w obliczu wielkiego zadania z góry opuszczamy ramiona i pograżamy się w inercji, w oportunistycznym „*jakas to będzie*”.

Tak było z plebiscytem warmijsko-mazurskim. Na wytlumaczenie ogółu, który ma serce na swoim miejscu, wiele dałoby się powiedzieć. Wrażenie: Olsztyn, Kwidzyn, Malbork osłizgały się po jego duszy jak puste dzwinki, bo nie znał on tego kraju, nie nauczył się go cenić ani miłować. Atoli nie można rzecz na u niewinnienie tych mandatariuszów ogółu, którzy mieli nad tą sprawą czuć i którzy powinni byli chcieć...

Niemcy wykazali w tem zupełne zrozumienie do niesłości sprawy, zabrali się do niej serjo, wszystkim zespolonymi siłami i z wielką energią. A my? U nas robi się wiele rzeczy jakby z laski, więc nie się nie robi: Jakby z laski, jakby pod przymusem, jakby tylko „*ut aliquid fieri videretur*” prowadzono te akcje z naszej strony przy Miodowej ulicy. Niby Jowisz na Olympie w obłok boskiego Snu śpowity, nikt nie zakłócał tam sobie błogiego spokoju z tej przyczyny. A nowy wice-minister przybył za późno i nie zdolał przebić puklerza zniechęcenia i przygotować w czas gruntu i atmosfery do rzetelnej i wydajnej pracy.

Już dziś nie czas na rozsuwanie całego pasma tej „*akcji*”. Ale ciśnie się pod pióro wiele pytań. Czemu to nie ponowiono wysiłków w celu zdobycia sobie posłuchu u komisji koalicyjnej? Czemu dominujące wpływy niemieckie poczynano tak szybko i lekkomyślnie za fakt granitowy? Czemu to minister spraw zagranicznych nie zakłopotał się o to, kiedy odbędzie się ten plebiscyt, i nie przedsięwziął zgóry kroków energicznych w celu oznaczenia tego głosowania ludowego na termin późny? Czemu, sprawami wschodnimi zaabsorbowane, najwyższe w państwie czynniki odnosiły się do tego plebiscytu i plebiscytów naszych wogóle z taką absolutną obojętnością, i nie raczyły nawet przyjąć memoriału arcywzbitnej w piśmiennictwie osobistości? Czyż o sprawach kresów zachodnich i zachodniopółnocnych nikt z Polaków litewskich słuchać nie chce?

A z jaką to lekkomyślną niedbałością powznaczano przy ulicy Miodowej przywódców tej naszej „*akcji*”? Z jaką nieuczulością przyglądano się pracy komitetów plebiscytowych!

Szły z terenu plebiscytowego wiadomości jedna za drugą o machinacjach i wzbrykach Niemców a na to z Miodowej ulicy odpowiadało milczenie, echo — bezczynność.

Wiadomem tam było z góry, równie dobrze jak każdemu z ulicy, że po głosowaniu rozbestwiona niemiecka dzierać będzie, deptać i bezczęścić emblematy polskie, że pięścią krzyżacką wypędzać będzie przybyszów z Polski i kulakować wszystkich przyjadłców naszych, a jednak nikt nie starał się zapobiedz temu tak jak dzisiaj nikt nie pomógł ani na moment o najmniejszej dla pokrzywdzonych satysfakcji.

Wiadomem było, że z matematyczną pewnością idziemy ku klęsce, a nie wyjęto z góry bezprawia niemieckiego dostatecznych i przekonujących materiałów dowodowych, na których powinniśmy byli oprzeć zawczasu protest przeciw ważności tej smutnej komedji plebiscytowej. Czyż nie można było ponawiać wysiłków w celu odroczenia plebiscytu, w celu uniknięcia klęski?

Z czwartymi oczyma dopuszczono do kompromitacji naszej sprawy warmijskiej, tworząc fatalny precedens dla plebiscytu górnośląskiego.

Wypisuje to nam teraz czarno na białym triumfująca, wdzięczna niemieczyna. Ot, n. p. w „*Deutscher Tagesztg.*” czytamy artykuł pod tyt.: „*Dobre usługi rządu polskiego*”, z którego wynika, że jeżeli udało się stwarzyć tak jednolitą falangę przeciwko Warszawie, to było to przeważnie zasługą rządu polskiego. Bo „*popelniono wszystkie możliwe błędy i głupstwa*”.

To fakt. Zgadza się na to wszystkie głosy niemieckie z terenu plebiscytowego. I ten sam, dosłownie ten sam wyrok na obojętny wydział naszego mini-

sterstwa słyszałem tutaj z ust kompetentnych obywateli...

I cóż się stało w rezultacie? Dość rzucić okiem na mapę, by zrozumieć. Otóż te Prusy Wschodnie, które lekkomyślnie poczytywaliśmy za bagatelny twór państwowy, za jakąś *quantité à négliger*, nie tylko dały nam po nosie, ale okazują się państwem, które sięgać będzie od Niemna do samej Wisły polskiej. Bo doprawdy nie można już oddawać się najmniejszej nadziei, abyśmy potrafiliby wytargować chociażby tylko skrawek Powiśla z koleją: Grudziądz—Malbork, abyśmy przynajmniej na samym brzegu Wisły nie mieli strażaka pruskiego w piketach.

Takimi złudzeniami nie śmiałyśmy już się kolysać w tych fatalnych dla nas czasach. Bo czyż burzająca inercja i nieudolność nie będzie nam towarzyszyć w tej sprawie do samego końca?

Więc na północ tworzą się wielkie, możliwie największe Prusy Wschodnie, Dława i Królewiec łączą się w jedno arcyjunckie, zaborcze, zuchwale i nienawistnie do Polski dyszące obozowisko. Więc nad Polaka osiada znany nam Krzyżak z opancerzoną pięścią i chytrą duszą, ów Krzyżak Sienkiewiczowski, który mówi sobie: „*w głowach krzyżackich więcej jest obrotności i rozumu niż w polskich, więc plemię to zawsze będzie łupem i krwią Zakonu, równie jak mucha bywa łupem i krwią pająka*”.

A my nie zrobiliśmy nic mądrego, by temu zapobiedz, by nasz nikły „*kurytarzyk*” rozszerzył a twierdząc wrażliwego Zakonu osłabił. Przeciwnie, przez wszystkie możliwe błędy i głupstwa zamieniliśmy stanowczą batalję, której można było uniknąć a z której w najgorszym razie można było wyjść z honorem i z atutem, w beznadziejną kompromitację.

Zaiste te kulaki, które dzisiaj Prusak obdarza bezkarnie emisariuszów naszych, spaść powinny na głowy znieawidzonych winowajców z ulicy Miodowej.

Nad Wisłą i Zyrą wznosi się teraz okrzyk zuchwały: *prez!* przez Warszawianki! Może nowy minister spraw zagranicznych, w miastle żelaznym uzbrojony, zawoła także: „*prez!*” przy ulicy Miodowej.

M. W.

O drogę wiślana.

Polacy w Szumskim nie przestają walczyć przeciwko pogwałceniu prawa.

Plebiscyt rozstrzygnął o losie tak ważnych dla nas bo nad Wisłą położonych powiatów jak szumski i kwidzyński. Zle mówimy plebiscyt. Była to ohydna karykatura plebiscytu, niczna komedja, którą w oczach komisji alianckiej zaaranżowali z całym cynizmem macherzy niemieccy. Relacje działaczy naszych, którzy z bliska patrzyli na to co się działo, zgodne są w tem, że świat nie widział jeszcze podobnego oszustwa na wielką skalę, jakiego Niemcy się tam dopuścili. Największym źródłem dla bezwstydných wprost nadużył okazał się przepis, który pozwalał brać udział w plebiscycie wszystkim osobom urodzonym na obszarze głosowania, choćby od lat dziesiątek mieszkali gdzieindziej, hen w środkowych lub zachodnich Niemczech. To otworzyło naocześnie drzwi wszelkim szluzkowemu oszukańczym Niemców. Za pomocą jawnego przekupstwa, fałszowanych legitymacji i zorganizowanej po całych Niemczech agitacji sprowadzili oni dziesiątki tysięcy tak zwanych „*wychodźców*”, przeważnie sztucznie sfabrykowanych, którzy jak szarańcza zalali polskie nasze wsie w terminie głosowania.

Jeżeli w ten sposób Niemcy wywzaskali jeden przepis traktatu, to drugi — o usunięciu władz niemieckich — wcale nie został wprowadzony w życie. Zaledwie tego lub owego dygnitarza u szczytów administracji usunęto, natomiast całą masę urzędników od landratorów do listowych i kolejarzów zostawiono, czyli, że mieliśmy do czynienia z armią agitatorów urzędowych, którzy nadużywali swego stanowiska do propagandy, działającej wszelkimi środkami: strachem, obietnicą, przekupstwem, zohydzeniem Polaków i t. d. Mimo mnóstwa protestów ze strony polskiej, wniesionych do komisji alianckiej za agitację w urzędzie nikogo nie karano. Wogóle bierność reprezentacji koalicyjnej wobec ekscesów niemieckich przechodziła wszelkie granice i żadnego do komisji, a w szczególności do przewodniczącego Zvda-Wlecha Pavii nie budziła zauwaga.

Mimo wszystko o 22 gminach wzgl. obwodach dworskich Polacy uzyskali większość w trzech innych tylko o jeden głos mniej padł za Polską, jeszcze w innych 40 do 48 procent oświadczyło się za Polską. Gminy te tworzą przeważnie zwartą całość i powinny należeć do Polski, tem bardziej, że koroty Wisły według traktatu ma podlegać Polsce, a gminy owe w mniejszej lub większej odległości do Wisły przylegają. Wohec tego gminy owe i folwarki utworzyły związek między sobą, który w dalszym ciągu prowadzić będzie walkę o połączenie z Polską. Choć decyzja formalna już zapadła, mieszkańcy tych polskich rdzennie wsi nie ustają w wysiłkach, aby wrócić na łono wspólnej Macierzy.

Obrona prawobrzeża Wisły.

Kwidzyn, 31. 7. (Pat.) Przedwczoraj zjawili się u przedstawiciela ententy Beaumonta przedstawiciele niemieckiego związku dla opieki nad groblami po prawym brzegu Wisły i oświadczyli, że nie możliwym jest przyznanie jakiegokolwiek pasa ziemi po prawej stronie Wisły Polakom ze względu na konieczność w jednej ręce pracy nad zabezpieczeniem nizin nadwiślańskich przed ewentualnym wylewem. W odpowiedzi zaznaczył p. Beaumont, że Wisła ma dla Prus Wschodnich drugorzędne znaczenie, gdy dla Polaków posiadanie Wisły jest podstawą życia gospodarczego. Dlatego traktat wersalski zapewnił Niemcom Prus Wschodnich dostęp do Wisły, zaś kontrolę nad obu brzegami przyznał Polsce jako temu państwu, które jest najsilniej w tej sprawie interesowane. Zrzeczenie się zresztą całego skrawka ziemi po prawej stronie Wisły jest dla Niemców dużo mniejszą ofiarą, niż byłaby dla Polski utrata szeregu bogatych i żyznych ziem, które na podstawie głosowania powinny być przyznane Polakom.

Co Polska otrzyma z Powiśla.

Kwidzyn. Panuje tu przekonanie, że ekscesator Pavia w przedłożonym Radzie w Paryżu raporcie proponuje, aby oddano Polsce miejscowości: Johannsdorf, Aussendich, Neuliebenau i Kleinfeld, oraz 50 metrów szeroki szmat kraju wzdłuż całej, 40 kilometrów długiej przestrzeni nad Wisłą. Opiera on swą propozycję podobno na artykuł 97, traktatu pokojowego, zobowiązującego Polskę do regulowania brzegów Wisły, nie wyłączając prawego, do pogłębienia rzeki i do kontroli nad nią.

Sprawa cieszyńska przegrana.

Nowy cios spadł na Polskę w sprawie cieszyńskiej. Intrzygami i fałszowaniem rzeczywistości zdolali Czesi nakłonić koalicję do pociągnięcia granicy dla nas niesprawiedliwej, bo oddającej bogate kopalnie węgla w Karwinie Czechom. Także najważniejsza arterja komunikacyjna, kolej karwińsko-cieszyńsko-jablónkowska, przypadła Czechom. Niestety i błędy naszej polityki, szczególnie za niebezpiecznej ery socjalistycznego gabinetu Moraczewskiego przewidywały się do tego, do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Oto urzędowy komunikat:

Warszawa, 31. 7. (Pat.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 30 bm. wieczorem otrzymało ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomienie z Paryża o decyzji w sprawie Cieszyńskiego. Spisza i Oraw w następującej treści: Dnia 28. lipca b. r. Rada ambasadorów zakomunikowała urzędownie decyzję w sprawie granicy polsko-czeskiej, oznaczając granicę biegnącą wzdłuż granicy zachodnich gmin Zebrzydowice, Małe Końce, Kaczwę, przecinając Cieszyn do mostu na Svbię, stąd po naszej stronie gmin Puńców, Dziegiełłów, Leszna Górna, Ustron, Wisła, Istebna, Jaworzynek. (Całe zagłębienie węglowe otrzymają zatem Czesi. — Przyp. R.) Na Orawie granica idzie, zostawiając po naszej stronie Fakmizy, Wielka Lipowice, Chyżnice, Głodówka, Sucha Góra, a na Spiszu Jurgów, Łapazankę, Kaswin, Nidzicę. Czesi obowiązują się dostarczać rocznie węgla z kopalń położonych w przynajmniej części Cieszyńskiego w ilości nie mniej niż ilość dostarczona terytorium obecnie polskim w roku 1913. Polska sprzedaje Czechom w miarę możliwości równoważnik nafty. Czesi obowiązani zostaną do czynienia ulatwień w transwacie kolei, specjalnie Bogumina — Piotrowice, oraz udostępnienia do dworca w Cieszynie. Termin opcji do 6-ciu miesięcy. Obsadzenie przynajmniej terytorium w ciągu 15 dni po podpisaniu traktatu. O zabezpieczeniu mniejszości narodowych w traktacie niema wzmianki. Cyfry odnoszące się do przeprowadzonego podziału zawiera poniższa tablica:

Tereny przyznane Czecho-Słowacji:

	Przestrzeń km. 2	Ludność razem	Polacy	Czesi	Niemcy
Bogumin	92,9	39,944	18,118	10,355	9,805
Frysztat	168,2	75,539	51,010	17,699	5,251
Frydek	471,9	108,936	15,093	80,498	11,937
Cieszyn	248,4	45,136	31,932	4,942	6,727
Jablónków	293,9	25,736	24,215	153	900
	1280,3	295,191	140,439	113,647	34,623

Tereny przyznane Polsce:

	Przestrzeń km. 2	Ludność razem	Polacy	Czesi	Niemcy
Bielsk	763,1	101,403	68,148	799	32,775
Cieszyn	100,8	26,673	16,050	1,091	9,406
Jablónków	82,3	5,007	4,950	18	12
Frysztat	55,8	6,547	6,384	49	100
	1002,0	139,630	99,482	1,957	42,298

Uwaga: według spisu ludności 1910.

Odezwa prez. Witosa do włościan.

Warszawa, 31. 7. (Pat.) Prezydium Rady ministrów przesyła następującą odezwę p. prezydenta ministrów do włościan: Bracia Włościanie! Na wszystkich ziemiach polskich w chwili dla państwa i dla Was bracia przełomowej, wola stronnictw w sejmie powołała mnie do objęcia steru rządu w Polsce. Oddając władzę prezydenta ministrów w moje ręce, stronnictwa zadokumentowały, że państwo polskie jest i pozostanie państwem ludowym. Oddając ją w moje ręce, w czasie dla państwa najcięższym stwierdzili, że ratunek może i powinien dać państwu lud, prawowity tego państwa gospodarz. Pragnęliśmy wszyscy Polscy ludowej, o nią walczyły całe pokolenia. Takiej Polski kładziemy podwaliny w Sejmie ustawodawczym. Ta Polska ludowa, którąśmy na trwałych podwalinach już urządzić poczęli, znalazła się przed katastrofą. Bolszewicy runęli na naszą ziemię i wdarli się już do naszych wsi i miast, niosąc zniszczenie, zagładę państwa i niewolę ludu. Oni, którzy głosili, że uznają prawo każdego narodu do niepodległego bytu, wdzierają się coraz dalej do naszego kraju, aby nas ujarzmić, zwałić pod swoje stopy, zabrać nasz dobytek i narzucić nam swoje rządy, które z potężnej Rosji zrobiły pustynię. Od was bracia włościanie zależy, czy Polska będzie wolnym państwem ludowym, w którym lud będzie rządził i żył szczęśliwie, czy też się stanie niewolnicą moskiewską, czy będzie się rozwijać w wolności i dobrobycie, czy też będzie zmuszona pod batem władców Rosji pracować dla najcięższych i żywić ich swoją krwią i znojem. Za to czy państwo polskie ochronimy przed zagładą, siebie przed jarzmem niewoli, rozejmy nasze przed nędzą i całe pokolenia nasze przed hańbą, za to my bracia włościanie odpowiedzialność ponosimy i ponosić musimy. Od kogoż Polska ludowa może wymagać ratunku? W pierwszym rzędzie od nas, bo my jesteśmy najliczniejsi, bo nam ona najwięcej dać może w przyszłości. Państwo, to naród, państwo, to Wyl Powiecie może: Mamy już dość wojny, chcemy pokoju. Słusznie! Rząd, na którego czele stoję, szczerze pragnie pokoju. Już rząd poprzedni zaproponował bolszewikom rozejm, ale bolszewicy zamiast pokoju naszyli na nas olbrzymią armję i wdarli się w nasze rolne ziemie. Z tego, co robia, możnaby wnosić, że chcieliby zalać Polskę, przewrócić się przez nią jak burza niszcząca i rozpaść w całej Europie nową wojnę. W tej chwili dążą nas przetrzymać przez front rosyjski, aby się z bolszewikami rozmówić o rozejm. Nie wiemy, jakie nam bolszewicy postawią warunki rozejmu. Gdyby się okazało, że bolszewicy nie zrzecą się zamiaru zniszczenia naszego niepodległego bytu, to rząd takich warunków przyjąć nie będzie mógł i nieprzyjmie. Rozejm zresztą nie jest jeszcze pokojem. Musimy więc być przygotowani nawet na dalszą wojnę z bolszewikami, wojnę, której szczerze pragniemy uniknąć. Chcemy pokoju, ale nie pokoju hańbiącego, nie pokoju za wszelką cenę. Nie wolno nam ani siebie hańbić, ani naszej niepodległości zrazić ani przyszłych pokoleń zaprzęcać dla niwecznej pracy obcej. Gdyby zaszła potrzeba, musimy podjąć walkę na śmierć i życie, bo lepsza nam śmierć, niż życie w kajdanach, lepsza śmierć, niż podła niewola. Dla tego w tej przełomowej dla państwa, a więc dla ludu polskiego chwili, odzywam się do Was, bracia, na wszystkich ziemiach Polski, a odzywam się nie prośbą, ale wezwaniem. Niech każdy z was pełni swój obowiązek! Kto z was zdolny do noszenia broni, niech idzie na front! Dziś największy obowiązek każdego Polaka, to służba w obronie ojczyzny. Na polu walki, na froncie, miejsce dziś dla każdego, kto broń udźwignąć potrafi. Inni dać muszą ofiarę w pracy i mieniu. Precz z małodusznością! Precz ze zwątpieniem! Ludowi, który jest potęgą, wątpić ani rezygnować nie wolno! Trzeba ratować ojczyznę, trzeba być dziś oddać wszystko, majątek, krew i życie, bo ta ofiara stokrotnie się opłaci, gdy uratujemy państwo od niewoli i hańby.

Siostry Włościanki! Na was dziś spada wielki i zaszczytny obowiązek obywatelski. Oddajcie synów, mężów i braci w służbę dla ratowania ojczyzny, w służbę ciężką, ale pełną chwały! Pędźcie precz ze wsi i zagród swoich tych wszystkich, co z wojska uciekli, bo oni honor ludu splamili! Pogardźcie okazyje tym, co w chwili, gdy ojczyzna w niebezpieczeństwie, gdy wam grozi szambienie i zbezczeszczenie, siedzą w domu i od służby wojskowej się uchylają. W ten sposób uratujecie ojczyznę, uratujecie przyszłość swoją i swoich dzieci. Wierzcie, że ten obowiązek spełnicie! Każdy wójt, każdy sołtys ma pilnować, by z jego wsi czy gminy wszyscy wezwani do wojska znaleźli się w szeregach, by w żadnej wsi nie było ani jednego dezertera, by w każdej wsi żołdki do broni poszli do armji, by każdy co może kupił Pożyczkę Państwową, by spieszył z wszelką dla państwa pomocą. To wam nakazuje ojczyzna, to wam nakazuje rząd.

Warszawa, 30. lipca 1920 r.

Prezydent ministrów: Wincenty Witos.

Premjer Witos do urzędników.

Warszawa, 31. 7. (Pat.) Prezydent ministrów p. Witos wydał obszerne pismo do wszystkich urzędników i funkcjonariuszów państwowych, w którym zwraca uwagę, iż w państwie demokratycznym, jakim jest Polska, nie mogą się zdarzać wypadki nierównomiernego traktowania obywateli przez urzędników państwowych. W jaknajszersze warstwy społeczeństwa musi się wszczepić przekonanie, że faktycznie w Polsce nie istnieją żadne przywileje stanowe, a włościanin i robotnik powinni odczuć, że Polska jest matką jednako troskliwą dla wszystkich obywateli. Muszą więc zniknąć natychmiast wszelkie protekcje, niepunktualność w urzędowaniu funkcjonariuszów państwowych i każdy bez wyjątku obywatel musi mieć jednakowy dostęp do każdego obywatela. W ten tylko sposób w rzeszach włościańskich i robotniczych rozbudzić można przywiązania do państwa polskiego.

Położenie wojenne.

Komunikat sztabu gen. Wojsk polskich z dnia 31. lipca. Od granic Niemiec wzdłuż Plissy, Narwy do Tykocina sytuacja bez zmiany.

Od Tykocina wzdłuż Narwy do Orlanki oddziały nasze zasilane przez pierwsze formacje ochotnicze odparły silne ataki bolszewickie, zadając nieprzyjacielowi nadzwyczajnie ciężkie straty. Na jednym tylko odcinku pod Topolewem odparty nieprzyjaciel pozostawił w naszej ręce 11 karabinów naszynowych i 500 trupów na placu.

Na zachód od linii kolejowej Białystok—Brześć Litewski toczy się zacięte walki na linii Topczewa—Lubina—rzeki Nurca i Narczyc.

W rejonie Brześcia sytuacja bez zmiany.

Na Stochodzie drobne utarczki.

Walki w rejonie Brodów rozwijają się dla nas pomyślnie. Szczegółów brak.

Na Serecie nieprzyjaciel w dniu dzisiejszym ataków nie ponowił.

Komunikat sztabu gen. Wojsk Polsk. z dnia 1. sierpnia.

Od granic Niemiec wzdłuż Narwi do Tykocina sytuacja bez zmiany. Na południe od Tykocina oddziały nasze zajęły linię rzeki Sliny przez Sieniatycze do Brześcia, gdzie walki na przedpolach.

W rejonie Brodów akcja rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie.

Pod Toporowcem poległ szef sztabu konnej armji nieprzyjacielskiej, przy którym znaleziono dokumenty i rozkazy operacyjne. W ręce naszych oddziałów wpadła zdobycz wojenna w tem sztandar 2-giej dywizji jazdy bolszewickiej.

Nad Sereciem wszystkie ataki odparto.

Naczelne Dowództwo. — Sztab Generalny.

Rozkaz gen. Hallera.

W dniu dzisiejszym objąłem Dowództwo Frontu. Starzy żołnierze. Wy. do bojęw nawykli i Wy, młodzi, spieszący na pierwszy zew Ojczyzny.

Walka toczy się na ziemiach polskich, w które wtargnęły wojska nieprzyjacielskie.

Odwaga wasza zdecyduje o losach Polski.

Wypiszcie bagnetami, waszemi, że jesteśmy ludem wobym i wielkim.

Walecznością i rozmachem bojowym, piersiami waszej osłonicie Warszawę, uratujecie Polskę.

Na was, żołnierze pierwszej Armji, i na was, ochotnicy uderza najmocniej krwawa fala najeźdźców.

Wy ją rozbijecie.

Przetrwajcie musimy, choćby nas czekała walka nad siły, i choćby ostatnią krwi kroplę trzeba było przelać.

Nie zachwiejcie wiary w Polskę i w zwycięstwo.

Ja, stary żołnierz znam te wasze zacięte polskie serca, znam wasz honor żołnierski.

Nie damy ziemi, nie damy. Ni miast, ni wsi, ni dorobku krwawicy chłopu i robotnika. O pierś waszą rozbije się nawała wroga, jak zostały odparto ataki na 201. pułk piechoty Armji Ochotniczej.

Ochotnikom 201. p. p. dziękuję za tę radość, która mi sprawił zwycięskim bojem pod dowództwem ppłuk. Zagórskiego i ppłk. Kota.

Naprzód, w zwycięski bój, z hasłem praocjów Bóg i Ojczyzna.

Józef Haller,

General Broni i Dowódca Frontu.

Warszawa, 30. lipca 1920 r.

Gubernator Warszawy.

Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.) Utworzone zostało stanowisko gubernatora wojennego Warszawy, którym został mianowany gen. Michaelis.

Sprawy polskie.

Liga antybolszewicka.

Warszawa, 1. 8. (Pat.) Liga antybolszewicka nieraz zwracała się do społeczeństwa z prośbą o dostarczenie jej materiałów o zwierzchnem zachowaniu się bolszewików. Ze względu na możebne pertraktacje pokojowe, liga antybolszewicka prosi wszystkie osoby, którym są wiadome fakty ściśle (z podaniem miejscowości, daty, imienia i nazwiska) o zamordowaniu i znęcaniu się nad osobami, wyklówanu oczów, odrąbywaniu palców, zdzieraniu skóry, zakopywaniu i zamurowywaniu żywcem itd., podać na piśmie opis dokładny tych faktów z podaniem nazwiska i adresu naocznych świadków oraz z doręczeniem, o ile są, fotografii. Wszelka dyskrecja będzie ściśle zachowana a materiały te będą zużyte dla prac przyszłego kongresu pokojowego. Ze względu na pilność sprawy uprasza się o niezwłoczne zajęcie się tą nader ważną kwestją. Doniesienia anonimowe lub też niedokładne nie będą zużyte, jako materiał nie dość poważny. Informatorzy powinni podpisać się czczielnie i podać swój adres oraz stan społeczny. Adres ligi antybolszewickiej: Warszawa, ul. Mazowiecka nr. 11. m. 31.

Uroszczenia ukraińskie.

L. w. 30. 7. (Pat.) »Wpered« podaje notę Petlury do Rady Najwyższej. Petlura reklamował przed państwami koalicyjnymi prawo do państwowej niezależności Galicji Wschodniej, domagając się, aby przy zawarciu pokoju na wschodzie uwzględnione było prawo ludności ukraińskiej narodowej republiki do pełnej państwowej samodzielności. — (Oto dowód wdzięczności ukraińskiego „sojusznika“! — Red.)

MIN. MINKIEWICZ WRÓCIŁ SZCZĘŚLIWIE.

Warszawa, 31. 7. (Pat.) »Gazeta Poranna« donosi: Był minister aprowizacji, który ostatnio zajmował stanowisko generalnego komisarza Wołynia i frontu podolskiego p. Antoni Minkiewicz, przedostał się szczęśliwie z za frontu i bawi od tygodnia w Gdyni na Pomorzcu.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOŁU W WARSZAWIE.

Warszawa, 2. 8. (Pat.) Na murach miasta Warszawy rozlepiono wczoraj następujące rozporządzenie: Na zasadzie art. 7 ustawy z dnia 23. kwietnia rb. o ograniczeniu napojów alkoholowych, podaje do wiadomości mieszkańców miasta stołecznego Warszawy, iż sprzedaż napojów alkoholowych we wszystkich składach, sklepach, restauracjach, jadłodajniach, kawiarniach, cukierniach itp. jest zabroniona aż do odwołania. Sprzedaż piwa jest dozwolona. Winni przekroczenia niniejszego będą karani na zasadzie art. 8 rzezonej ustawy karą grzywny do 100 tysięcy marek lub aresztem do 3 miesięcy. Karom tym podlega nie tylko właściciel zakładu, w którym nie zastosowano się do niniejszego, ale i służba tego zakładu. Podpisano: Anusz, komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawy. — (Rozporządzenie takie przydałoby się i w Poznaniu, gdzie pijaństwo również jest bardzo widoczne.)

Z terenów plebiscytowych.

GORNOŚLĄSCY PATRYJOCI NIEMIECCY.

Gazety niemieckie donoszą szczegóły o wielkich oszustwach, popełnionych przez spółkę „Zweckverband Oberschlesien“, której zadaniem miało być uratowanie Górnego Śląska dla Niemiec. Spółka ta zarzuciła całe Niemcy drukowanymi odezwaniami o składki na cele plebiscytowe i wysyłała płatnych akwizytorów dla zbierania składek. Składki te szły na pensje około 200 lu-

dzi, do spółki wynajęła pod Berlinem duży dom towarowy na biura, dalej na prowincję dla akwizytorów i superprowinzje dla dyrektorów; prozycje te rozdzielano w wysokości 20—40 proc. od zebranych sum. Za resztę pieniędzy wydawano pisma propagandystyczne, w ozdoby szacie, oraz uprawiano agitację wyborczą. Przez cztery miesiące spółka zebrała w Niemczech na cele „patryjotyczne“ 1 200 000 mk., z czego połowę zabrał do własnej kieszeni tytułem pensji i prowizji założyciele spółki.

Niemcy w Polsce.

Z RUCHU PARTYJNEGO.

Niemiecka Partja demokratyczna w Poznaniu przystąpiła do Krajowego Związku niemieckich demokratów w Polsce. Na ostatnim swem zebraniu (we wtorek) omawiała Partja swe stanowisko do niemieckich posłów na Sejm. Uznano, że wśród tych posłów górują żywioty zachowawcze. Partja postanawia wobec tego działać silnie w tym kierunku, by w przyszłości niemiecka idea demokratyczna posiadała więcej zastępców w Sejmie.

Wiadomości polityczne.

Odszkodowania wojenne dla Polski.

Warszawa, 31. 7. (Pat.) Główny urząd likwidacyjny komunikuje: Art. 10. układu w sprawie podziału odszkodowania, podpisanego w dniu 16. bm. w Spa ma brzmienie następujące: Postanowienia niniejszego układu nie stosują się do Polski. Prawa do wynagrodzenia strat poniesionych przez Polskę na terytorjach, które wchodziły w skład b. cesarstwa rosyjskiego, pozostają nadal zawarowane, stosownie do art. 116. traktatu wersalskiego i art. 87. traktatu w St. Germain. Sumy, które Polska winna zapisać na dobro Niemiec i Austrii w wykonaniu art. 243 traktatu wersalskiego i art. 189 traktatu St. Germain będą zapisane prowizorycznie na rachunek tymczasowy, który będzie oprocentowany według stopy 5% rocznie. Art. powyższy jest pierwszym oficjalnym potwierdzeniem praw Polski do odszkodowań zawarowanych traktatem wersalskim St. Germain. Decyzja ta państw sprzymierzonych została spowodowana staraniem rządu polskiego o uznanie pełnych praw Polski do odszkodowania, zapoczątkowanym już w czasie konferencji pokojowych w Paryżu.

BELA KUHN NA WOLNOŚCI.

Nauen, 30. VII. (Pat.-Radio). Zatrzymany w Niemczech komunistą Bela Kuhn wraz ze swoim towarzyszem zostali puszczeni na wolność.

KONIEC PANOWANIA FEIZALA.

Berlin, 28. 7. (Pat.) Havas donosi z Beirutu, że Francuzi wkroczyli do Damaszku i obsadzili dworzec kolejowy oraz publiczne budynki. Wojsko zdobyło liczny materiał wojenny pozostawiony przez cofającego się nieprzyjaciela. Emir Feizal przestał panować. Ma on zapłacić 13 milionów franków jako odszkodowanie za szkody powstałe wskutek kampanji wojennej. Rozbrojenie w okolicach zachodnich ma się natychmiast rozpocząć. Armja ma być zamieniona na milicję, materiał wojenny wydany Francji a winni będą oddani sądom.

Wiadomości miejscowe i potoczne

OSOBISTE.

— * Z Uniwersytetu poznańskiego. Dnia 16. bm. odbyła się promocja p. Kazimierza Simma, pochodzącego rodem z Tarnowa, na doktora filozofji po przedłożeniu rozprawy „Trawienie u dorosłych i pączkujących robaków“, drukowanej w Polskiej Akademji Umiejętności, i po odbyciu egzaminów ścisłych z postępowaniem celującym.

— * Nominacja. Minister b. dzielnicy pruskiej zamianował w publicznej służbie zdrowia Województwa Poznańskiego Ludwika Milewskiego docentem aptekarskim przy Wojewódzkim Urzędzie Zdrowia w Poznaniu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * VII. Zjazd okręgu V (poznańskiego) Związku Kół Śpiewackich. Zjazd odbył się wczoraj przy cudnej pogodzie i ogromnym udziale publiczności, w ogrodzie „Columbia“ przy drodze Dębińskiej. Przy zjeździe urządzono Kwiatek na rzecz Czerwonego Krzyża, którego wynik, można się spodziewać, był bogaty. Program zjazdu był nader obfity. Pomimo, że szereg kół z prowincji nie wykonał zapowiadanych popisów, te trwały przez przeszło trzy godziny.

Jest to trochę za wiele na raz i w końcu trudno rozstrzygnąć, któremuby Kołu przyznać pierwszeństwo, zwłaszcza, że żadnemu nie da się nie przyznać. Trzeba to przyznać także chórom męskim, które w obecnej chwili tyle siły, nie najgorszych przecież, oddały Ojczyźnie na front. Z chórow męskich najlepiej może śpiewały „Halka“ jeżycka (S. Surzyńskiego „Pieśń żeglarska“), potem „Chopin“ wildecki (B. Dembińskiego „Do węgryna“). Chlubę dnia stanowią popisy chórow żeńskich. Należy koniecznie zaznaczyć, że chóry żeńskie zdystansowały męskie, co może zresztą wypadnie przypisać wspomnianej okoliczności wojennej. Zwłaszcza „Chopin“ z Wildy celował, może dzięki szczęśliwie dobrane mu zespołowi śpiewaczek, pomiędzy którymi są istotne artystki (pieśń „Wiosna“ Bartkiewicza). Z „Chopinem“ o łoszą ubiegają się „Halka“ z Jeżyc „Pieśnią o domu“ Żukowskiego. Przy chórach mieszanych znać już było pewne znużenie, pomimo to dwa wspomniane koła nie dały się wyprzedzić innym i oddały bez zarzutu, „Halka“, „Najpiękniejszą pieśń“ Jansena, „Chopin“, „Domek rodzinny“ Błażejszkiego. Po skończonych popisach wygłosił przemowę patryjotyczną ks. Cieszyński, przemowę, jak pomać wniosła i gorącą, wskazując na to, że już niejednokrotnie w dziejach Polska przechodziła ciężkie chwile, najdłuższe tatarskie, potopy szwedzkie i rzezie moskiewskie, a Opatrzność wybawiła ją cudownie; należy tylko zespolic ducha i wolę i stanąć w szeregu jej ofiarnych synów. — P. poseł Piotrowski następnie zabrał głos, wyzając do czynów, pracy i walki, które niezawodnie zawią Ojczyznę. — Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu floty polskiej „Nasz Bałtyk“ (słowa Stan. Rybki) i „Roty“ (Konopnickiej), pod dyktando kompozytora tych pieśni, wiernego Polisce Warmjaka p. Feliksa Nowowiejskiego.

Chleb będzie bielszy. Z Departamentu Apropowacji donoszą nam, że od 15. sierpnia chleb kartkowy wypiekany będzie z mąki wymielanej tylko do 70% a nie 80%, jak dotąd. Nowe to zarządzenie uskuteczniłoby być nie mogło z wcześniejszym terminem ze względu na istniejące jeszcze zapasy mąki 80%, które należy wpiwer zużyć.

Kursy przygotowawcze do wojennego egzaminu dojrzałości. Z Komisji szkolnej donoszą nam: Z nowym rokiem szkolnym otworzy się przy gimnazjum M. Magdaleny w Poznaniu czwarty kurs roczny dla wojsaków, przygotowujący do wojennego egzaminu dojrzałości. Wojsaków, którzy zgłoszenia na kurs ten do kolegium szkolnego już byli nadesłali, wzywa się niniejszym, aby po uzyskaniu zwolnienia wzgl. urlopu ze służby wojskowej na czas trwania kursu, z początkiem września się do dyrekcji gimnazjum M. Magdaleny zgłosili, celem odebrania bliższych informacji. Opłata za kurs wynosi 30 mk. miesięcznie.

Wiec dla restauratorów odbędzie się w piątek, dnia 5. bm. przed poł. o godz. 11 na sali „Pod Wiechą”, ul. 27. Grudnia. Referat wygłosi p. poseł Thomas na temat: „Sprzedaż alkoholu od 1. stycznia 1921 r. O liczne i punktualne przybycie interesowanych wzywa

Zarząd Tow. Restauratorów w Poznaniu i okolicy.

Starostwo Grodzkie donosi, że wynagrodzenie za przyboszone przez rekrutów własne potrzebne mundury i bieliznę, o ile je kto posiada, będzie wypłacała komisja gospodarza podług cen miejscowych jak też cennika i taksy wojskowej, stosownie do rozporządzenia Min. Spraw Wojskowych Departament Gospodarczy L. dz. 73527/20. G. J.

Nieudała kradzież. W nocy z soboty na niedzielę zakradło się dwóch opryszków do biura gminy żydowskiej i usiłowali rozbić szafę żelazną. Policja przydybała ich jednak na gorącym uczynku i aresztowała złoczyńców. Przy przeszukiwaniu biura znaleziono w ukryciu rozmaite narzędzia zło dziejskie i aparat z kwasorodem.

Obłożono aresztem dwom osobnikom dwie duże paczki z 24000 sztuk papierosów angielskiego i amerykańskiego fabrykatu. Ponieważ towar ten pochodzi niezawodnie z kradzieży, mogą interesenci zgłosić się na prezydium policji, pokój 2.

Kradzieże. Przy ul. Pocztowej skradziono pewnemu kelnerowi wszystką odzież i bieliznę znacznej wartości. Pewnemu destylatorowi przy ul. św. Marcina skradziono 700 marek w srebrze, 12000 mk. w niemieckiej i 32000 marek w polskiej walucie. Z pewnego mieszkania przy ul. Wrocławskiej wynieśli włamywacze większą partię bielizny męskiej i damskiej i kasetki z pieniędzmi. Przy ul. Kilińskiego włamywacze do prywatnego mieszkania i przywłaszczili sobie bielizny w wartości 25000 mk. oraz 8000 mk. gotówki w banknotach.

Z kwesty na dary dla żołnierza. W ubiegłą niedzielę, 25. lipca z inicjatywy dyrekcji mającego się otworzyć Teatru Powszechnego (Pickary 16) pp. N. Szczawińskiego i R. Pyszyńskiego i pod kierownictwem głównych organizatorów pp. Kochańskiego i Biesiadeckiego odbyła się kwesta na dary dla żołnierzy, udających się na front. Kwestowano w Poznaniu i Puszczykowie; przed wieczorem urządzono przy współudziale artystów obydwóch teatrów „latające kabarety”. Ogółem zebrano: 38 686. 44 mk. w walucie polskiej, 146.50 mk. w prowincjonalnej, 17. — mk. w niemieckiej i jedną markę srebrną. Prócz tego zebrano około 30000 papierosów. Sumy powyższe, jako czysty zysk, wraz z papierosami Komitet artystów, urządzających „Dzień kwesty”, złożył Dowództwu Obozu Warownego (Poznań), które je przekazało Komitetowi Czerwonego Krzyża, sekcji ofiar na dary dla żołnierza wyjeżdżającego do polu.

Kupiectwo poznańskie na Czerwony Krzyż. Czerwony Krzyż (Okręg Wielkopolski) odebrał od firm: Bławat Polski 10 000 mk., personal firmy Bławat 340 mk., Maciejewski i Ska 100 mk., Łuczak i Ska 100 mk., Ska Handlowa 500 mk., Danielewicz 1000 mk., Jarczewski 1000 mk., firma Włókno 2000 mk., Czerwiński 1000 mk., Karolewski i Pluciński 500 mk., Gendolla 500 mk., Kosicki 100 mk., Lipecki 100 mk., Robiński 200 mk., Michalski 100 mk., Dybizbański 100 mk., Mrozikiewicz 100 mk., Słosarczyk 50 mk., Hurtownia Związkowa T. A. ofiarowała jedną skrzynię herbaty, jeden miech kawy, skrzynię pierników i 2 skrzynie mydła, Hurtownia Drogerijna T. A. ofiarowała 2 skrzynie zaw. około 3 centr. mydła, Urząd dla Spirytusu 30 000 mk., urzędnicy Wydziału Kasowego przy Dep. Ministerstwa b. dzieła, pr. 20 000 mk., Drukarnia Polska 40 000 marek.

Za powyższe dary składamy w imieniu żołnierza polskiego serdeczne „Bóg zapłać”. Zarząd Czerw. Krzyża.

Pierwsza transakcja eksportowa do Szwecji, obejmująca większe ilości nasion koniczyńnych została, jak się dowiadujemy, w tych dniach przeprowadzona przez Bank Rolniczo-Przemysłowy Tow. Akc. w Poznaniu. Dzięki tej transakcji uzyskał skarb polski blisko ¼ miliona koron szwedzkich, partycypując zyskiem około 2 milionów marek polskich. Należałoby życzyć sobie, by dalsze transakcje tego rodzaju doszły do skutku, gdyż poważne osiągnięte sumy niewątpliwie wywra wpływ na stan waluty naszej.

Zaraza płuc u bydła w okolicy Poznania. Starostwo Grodzkie komunikuje nam: Z powodu stwierdzonej zarazy płuc u bydła w gminie Rataje, tworzą miejscowości Zegrze, Starolęka Wielka i Mała Marlewo, Minikowo, Pokrzewno, Krzesiny, Garaszewo, Chartowo, Malta, Łączny Młyn, Czekałsko, Dolina Świętojańska, Komanderia Miasteczko, Główna i Zawady dalszy obwód obserwacyjny. Wywóz bydła rogatego z powyższych miejscowości jest połączony z pewnymi ograniczeniami. Pozwolenie na wywóz może udzielić miejscowa władza polic. za poświadczeniem lekarza weterynaryjnego, z którego wynika, że po dokładnym zbadaniu całego zapasu bydła rogatego w odpowiedniej zagrodzie nie stwierdził podejrzenia o zarazę płucową. Bydło w ten sposób wywiezione nie podlega żadnym dalszym ograniczeniom. Targi na bydło w wymienionych miejscowościach są zakazane. Do wywozu bydła koleją żelazną potrzebne jest pozwolenie Województwa. Przekroczenia podlegają przepisom karnym o chorobach zaraźliwych zwierząt.

Korporacja Kupców chrześcijańskich w Poznaniu zwołuje nadzwyczajne walne zebranie na czwartek, dnia 5. bm. o godz. 6½ wieczorem do sali Izby handlowej (Aleje Marcinkowskiego 3) celem omówienia naglącej sprawy przyjęcia z pomocą zagrożonej Ojczyźnie, na co zwraca się uwagę Szan. członków. Kz787

Bacność Jeźcyel Na mocy dekretu R. O. P. z dnia 19. 7. 20. wzywa się wszystkich obywateli od 16. do 50. roku życia włącznie, o ile nie pełnią służby wojskowej, do stawienia się na zbiórce w środę, 4. bm. o godz. 6½ wiecz. na dziedzińcu szkoły przy ul. Dąbrowskiego nr. 73. — Niezastosowanie się do powyższego rozkazu podlega w myśl art. 10. ustanowionej karze.

Wielki koncert na armię ochotniczą. Program koncertu, urządzanego przez prof. Zygmunta Lisickiego na armię ochotniczą dnia 4. sierpnia, rozpocznie się bohaterskim polonezem As-dur Chopina, w którym brzmią jeszcze echa walk, staczanych niegdyś przez wojska polskie. Dziś ten polonez będzie dla słuchaczy echem i przypomnieniem tego, co się dzieje na froncie; tego, że są tam nasi dzielni ochotnicy, że są w ciągłych walkach i trudach i że trzeba im wszelkimi siłami pomagać. Polonez odegra prof. Zygmunt Lisicki. Dalsza część programu zawiera drobne utwory na śpiew w wykonaniu Karola Urbanowicza i wionoczele w wykonaniu Juliana Sprzyszewskiego, prof. konserw. im. Paderewskiego. Pozostałe bilety są do nabycia w sklenie Szrejbrowskiego.

W sprawie zamierzonego strajku kominiarzy w Poznaniu, o czym wzmiankowaliśmy swego czasu, otrzymaliśmy z kół mistrzów kominiarskich co następuje:

Na zebraniu cechu kominiarskiego w dniu 3. lipca na ogólną liczbę 13 obecnych wypowiedziało się 9 za wstrzymaniem czynności kominiarskich jako ostatecznym środkiem samoobrony interesów zawodu kominiarskiego. Do kroku tego czuli się kominiarze zniewoleni opornym stanowiskiem, jakie zajął magistrat i część prywatnych właścicieli domów wobec nowego cennika za czyszczenie komi-nów. Z powodu wyrastającej drożyzny cech kominiarski zwrócił się w zeszłym roku do Magistratu, Prezydium Policji i Województwa z prośbą o podwyższenie cennika, na co władze te w uznaniu zmienionych warunków się też zgodziły. Nowy cennik, jak to wynika z ogłoszenia Prezydium Policji z dnia 20. listopada z. r., począł obowiązywać z dniem 1. lipca 1919 r. Mimo to magistrat do dzisiaj zalega z uregulowaniem pretensji kominiarzy za funkcje kominiarskie na gmachach miejskich, ponieważ p. radca Frankiewicz jako kierownik ośnośnego decernatu nie chce uznać nowego cennika. To samo stanowisko zajęli prywatni właściciele domów, należący do Towarzystwa właścicieli domów i nieruchomości, którego prezesem jest p. radca Frankiewicz, na skutek okólnika rozesłanego przez p. Frankiewicza do wszystkich członków Towarzystwa. Pan radca Frankiewicz opiera się wciąż jeszcze na cenniku przedwojennym, nie pomnażając, że zarobki personelu kominiarskiego podskoczyły o 200 procent, wszelkie zaś artykuły i przyrządy potrzebne w zawodzie kominiarskim o kilka set procent.

Wobec takiego stanu rzeczy cech kominiarski, aby zniewolić opornych do uznania ogłoszonego urzędowo cennika postanowił nie mając innej drogi wyjścia, przystąpić do strajku. Ostatecznie jednak odstąpiono od tego zamiaru, aby nie narażać na niebezpieczeństwo równocześnie tych właścicieli, którzy do nowego cennika się zastosowali, a uchwalono zwrócić się ponownie do Województwa, Prezydium Policji i Magistratu z prośbą o uznanie prawomocności nowego cennika, ogłoszonego urzędowo pod dniem 20. listopada 1919.

Komitet wywezasów letnich dla pracowników w handlu i przemyśle nadesłał nam sprawozdanie z swej działalności, z którego wyjmujemy szereg następujących:

Na skutek odezwy zebrał Komitet znaczniejszą kwotę, która umożliwiła mu umieszczenie w zeszłym roku 52 pracowników w letnisku w Puszczykowie, dalsze 42 panienki przyjęły gościnnie panie ziemianki. Razem więc Komitet wysłał 94 pracowników na wakacje. W roku bieżącym zarząd Komitetu, zważywszy korzystną zmianę stosunków materialnych i ekonomicznych pracowników w h. i p. nado uznać pilniejsze potrzeby społeczne jak np. przyjęcie na wsł dzieci i młodzieży kresowej, żołnierzy rekonwalescentów itp. postanowił rozwinąć Komitet, czekając korzystnej sposobności, ażeby stworzyć stałe letnisko dla pracowników w h. i p.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

Zebranie miesięczne Zach.-Polsk. Związku Fotografów zawodowych się nie odbędzie. Kz2464 Zarząd.

Uroczyste otwarcie giełdy poznańskiej odbyło się dzisiaj w południe w lokalu giełdy przy Alejach Marcinkowskiego 11 w obecności przedstawicieli władz z ministrem b. dzielnicy pruskiej, p. Nacharskim na czele oraz reprezentantów kół finansowych, kupieckich i przemysłowych.

Dr. Pernaczyński, jako przewodniczący zarządu giełdy, powitał zgromadzonych, wskazując w swem przemówieniu na znaczenie tej nowej placówki finansowej, jakiej dotychczas nie mieliśmy w ogóle, podkreślając silnie, że giełda poznańska nie ma służyć celom spekulacyjnym, lecz przeciwnie, stanowiąc będzie regulator cen na papiery wartościowe i waluty obce, przez co usunie dotychczasową dowolność, przypadkowość i nierówność na poznańskim rynku walorów i walut, służąc tem szmem zdrowemu rozwojowi stosunków w państwie.

Dr. Schmidt, szef departamentu skarbu w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej, zabrawszy z kolei głos, wskazał w przemówieniu swem szczególnie na to, że giełda poznańska w zakresie swoim uporządkuje niewątpliwie stosunki finansowe, tworząc będzie wskaźniki pewne dla handlu i przemysłu i przy czyniąc się będzie do uzdrowienia naszego położenia gospodarczego.

Prez. Drwęski składał życzenia pomyślnego rozwoju tej nowej instytucji imieniem miasta; bez giełdy nie może wolny handel istnieć, stąd dzień dzisiejszy jest ważnym dla przyszłej pomalności handlu i przemysłu.

Wojewoda Dr. Celichowski, zwracając się do maklerów urzędowych, podkreślił, że giełda podlega nadzorowi władz administracyjnych, i wzywał ich, aby pełnili swe zadania sumiennie i nie ulegali wpływom postronnym, wtedy z pracy ich wyniknie korzyść dla państwa.

Ks kan. Adamski, jako patron Związku Spółek, zaznaczył, że brak powołanej dziś do życia instytucji zaznaczał się dotkliwie; skoro spełniać będzie uczciwie swe zadania, wywnikną stąd wielkie i niezaprzeczone korzyści dla ogółu.

Po przemówieniach tych otwarto giełdę urzędowo, poczem przysięgiono do dokonywania obrotów, w których wyniku ustalono kursy, podane przez nas osobno.

Gedulka kursowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

z dnia 2. sierpnia 1920 r.

Objaśnienia znaków: P = Popyt
O = Ofiarowano
+ = Obrotów dokonano.

Oficjalne kursy

Papierów Wartościowych:

4 ⁰ / ₀	Pozn. listy zastawne (stare). —
3 ⁰ / ₀	dto. Lt. A i B —
3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀	dto. bez litery 119 O
3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀	dto. Lt. C. —
4 ⁰ / ₀	dto. Lt. D i E 137 ¹ / ₂ + P
3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀	dto. nowe —
4 ⁰ / ₀	dto. nowe 137 ¹ / ₂ + P
6 ⁰ / ₀	obl. Banku Kredyt. Hipot. Warsz. 104 O
	Bank Związku 230 + P
	Bank Handlowy 225 + P
	Kwilecki Pótocki 310 + P
	Bank Ziemiński —
	„Patria“ 375—385 P
	H. Cegielski (stare) 275 O
	H. Cegielski (młode) 180 O
4 ¹ / ₂ ⁰ / ₀	Pol. Listy zast. (stempl.)
4 ¹ / ₂ ⁰ / ₀	„ „ (niestempl.)
4 ⁰ / ₀	Pol. List. zast. „ „

De wiz:

Marki niemieckie (1000) —
„ „ (100) —
„ „ (100) —
„ „ (drobne)
Ruble dumskie —
Franki franc. —
Dolary ameryk. 188—190
„ „ kanad. —
Czeki na Berlin 470
Funty ang. —
Czeki na Paryż —
Nieoficjalne kursy
Dr. Roman May 362—365
Centrala Skór 500 O
C. Hartwig 825+P
Tkanina 350 O
Wagon Ostrowo 132 O
„Orient“ 150+
„Tri“ 140+
Barcikowski 250+
Bławat Polski 165 O
Dom Konfektynny 180 O
Brzeski Auto 160 +
Pozn. Spółka Drzewna 850 O
Bank Centralny —
Pozn. Bank Ziemiński 210 O
5% pożyczka niemiecka 365 O
Wytwornia Chemiczna
4 ⁰ / ₀ Pozn. listy rent.
3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ „ „ „
4 ⁰ / ₀ „ „ „
3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ „ „ „

Ostatnie wiadomości.

Jan Dąbski wiceministrem M. S. Z.

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł.) Dzisiaj w Ministerstwie Spraw Zagran. objął urządowanie w charakterze wiceministra p. Jan Dąbski. Wiceminister Dąbski urzędowania swojego nie przerwał.

Wiadomości o rozejmie niema.

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł.) W ciągu dnia dzisiejszego nie nadeszły żadne wiadomości dotyczące rozejmu. Należy się ich spodziewać około środy lub czwartku.

Decyzja w sprawie cieszyńskiej niepodpisana.

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że ani ambasador Stanów Zjednoczonych, ani p. Paderewski do dnia 29. lipca nie podpisali decyzji Rady ambasadorów w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Paderewski wyjechał w tym samym dniu do Londynu.

Internowanie wojsk polskich w Prusach wschodnich.

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości do kół politycznych, że armja bolszewicka operująca na linii Białystok—Grajewo, wparła do Prus Wschodnich oddział naszego wojska w liczbie 2000 żołnierzy i 40 oficerów, który został przez Niemców rozbrojony i internowany. Bolszewicy obsadzili granicę nie przekraczając jej.

(Wiadomość powyższa zadziwia nieco, ponieważ przypuszczalnie chodzi tu o tereny obsadzone jeszcze przez wojska koalicyjne. Może bliższe szczegóły wyjaśnią, czy wojska nasze przekroczyły granice terenów plebisycytowych, czy też granice terenów bezspornie pruskich.)

Nakładem i czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski.

Z dniem 1. sierpnia r. b.
przenieśliśmy biura nasze
na ul. 27. Grudnia 4.
Bank Poznański - T. A.



Dnia 31. lipca rozstał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach jako ofiara Swego zawodu w służbie wojskowej dla ojczyzny mój najdroższy i nigdy nieodżałowany mąż i ojczym, nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wuj ś. p.

Dr. Jan Stawicki

kapitan-lekarz

w 35. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 sierpnia o godzinie 10. rano z domu żałoby w Lesznie, Kościańska 2.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziną,

Leszno-Błociszewo w sierpniu 1920. r.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

z2428



Dnia 1. bm. o godz. 1/5 rano zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami, nasza ukochana matka, babka i prababka ś. p.

z W znerowiczów

Teodozja Dorszewska

w 80. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 3. b. m., o godz. 7. wieczorem w Rogoźnie. Msza św. nazajutrz o godz. 8. w kościele parafialnym.

W ciężkim smutku pogrążeni

dzieci i rodzina.

Rogoźno, 2. 8. 20.

z 2443



Dnia 31. lipca padł ofiarą w służbie wojskowej dla Ojczyzny przez Niego nadewszystko ukochanej ś. p.

z 2431

Dr. Jan Stawicki

kapitan-lekarz

Chorzy i ranni żołnierze tracą w Nim gorliwego ponad siły obowiązkowego lekarza, oficerowie wiernego, szczerego i serdecznego przyjaciela i towarzysza broni, personel sprawiedliwego, życzliwego i dobrego przełożonego.

Cześć Jego pamięci!

Leszno, dnia 1. sierpnia 1920.

Szpital wojskowy Leszno,
r. Michałowicz, kap-lekarz.



W niedzielę, dnia 1. bm. o godzinie 7. rano zakończyła swój żywot doczesny, po długich i ciężkich cierpieniach znoszonych moją najdroższą żoną, naszą jedyną i nigdy niezapomnianą córką ś. p.

Helena z domu Schmidt Wiśniewska

w 29. roku życia. — Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę, 4. bm. o godzinie 1/8 rano w kościele św. Wojciecha.

Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godzinie 4. po południu z kościoła na nowy cmentarz parafialny.

W ciężkim smutku pogrążony

mąż i rodzice.

Poznań, Wzgórze św. Wojciecha 16a, 1. sierpnia 1920.

z2441-2

Kapelusze męskie i damskie

przyjmuję już teraz do przefasonowania
Nasze modele zimowe już gotowe.
Fabryk: kapeluszy Segall & Co.
Poznań, Stary Rynek 55. u 101

Rządca-Agronom

samodzielny, z poważnymi referencjami, poszukuje zaraz odpowiedniej posesy na prowincji. Zgłoszenia uprasza się pod nr. 15 990 do biura ogłoszeń „P.R.” Poznań, ul. Rycerska 8. n1124

Pomocnika

zdolnego, woln. od wojsk., od 1. września oraz ucznia przyjąć zaraz: K. Przechowski, drogerja w Rogoźnie. Zgłosz. z pod. war. upr. się w liście polecon. z2151

Rolnik

inteligentny, królwiak, lat 39 wszechstronnie znający rolnictwo, były właściciel majątku ziemskiego, a obecnie właściciel kamienicy w Poznaniu, obejmł zarząd majątku, jako polejczyca Adres: Poznań, ul. Mostowa 31 IV. p., Polczyk, dla rolnika. r376



Dziś w sobotę, o godz. 10. rano zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz kochany i drogi nam kolega ś. p.

Dr. Jan Stawicki

Złożył swe młode życie na ołtarzu tak przez ukochanej Ojczyzny, padłszy ofiarą Swego zawodu, zakazawszy się podczas sekcji w szpitalu wojskowym. Tracimy w ś. p. janie zawsze do usług celnego i dzielnego kolegi lekarza, gorącego patriotę i nigdy w pracy społecznej nieznającego wypoczynku obywatela. Niechaj Mu ziemia polska, którą tak szczerze ukochał, lekką będzie.

Pamięć o Nim u nas nigdy nie wygaśnie!
Koledzy.

Leszno, dnia 31. 7. 20r.

Pierwsza POLSKA MŁECZARNIA SPOŁKOWA

Sp. z z o. odpowiedzialnością

(dotychczas Spółkowna Hurtownia Mleka)

powstała staraniem Związku Handlarzy towarów spożywczych w Poznaniu przy ulicy Mickiewicza 14 narożnik Krasińskiego. b 7

Odbiera każdą ilość mleka i kupuje konwie nowe i używane.

Luksusowe skrzynie powozne

do przedziałów vis-a-vis,
wozy parkowe,
wozy myśliwskie, karjolki
bryczki i samowózki

do dwóch, trzech i czterech siedzeń
do tego stos. koła i dolne podstawy
poleca

L. Hempler, FABRYKA POWOZÓW
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 77. n889

Większe przedsięb. zbożowe

Istniejące od kilkudziesięciu lat, odrzucające wysokie ryzyki, w dobrem położeniu, z klientelą z hól ziemiańskich, z 2 nowoczesne urządzonemi spichlerzami, elevatorami, kompletnym inwentarzem w mieście powiatowym na Pomorzu, na sprzedaż ewt. do wydzierżawienia. Ołerty uprasza się pod 2842 do ekspedycji Briesener Zeitung w Wębrzynie. 4560

PROSPEKT

na 6% obligacje Banku Kredytu Hypotecznego w Warszawie, Spółki Akcyjnej, Trębacka II.

Na zasadzie statutu, zatwierdzonego w dniu 8. stycznia 1919 r. przez Ministrow Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, założony został „Bank Kredytu Hypotecznego w Warszawie, Spółka Akcyjna” i rozpoczął czynności w dniu 1. lipca 1919 r.

§ 6 Statutu: Kapitał zakładowy Banku określony został na sumę 10.000.000.— mk. w 20000 akcji na okaziciela po 500.— mk. każda i jest całkowicie wpłacony. Na Nadzwyczajnym Ogólnym Zebraniu, odbytem w dniu 27. marca 1920 r. zdecydowano kapitał zakładowy podnieść do 20.000.000.— mk. i z odpowiednim przedstawieniem wystąpiono do Ministerstwa Skarbu w dniu 9. kwietnia 1920. Obecnie wynosi kapitał zakładowy według zatwierdzenia Ministerstwa Skarbu 20.000.000.— mk.

§ 10. Prawną siedzibą Banku Kredytu Hypotecznego jest m. st. Warszawa. Bank ma prawo, za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu zakładać oddziały oraz ustanawiać w miarę potrzeby korespondentów we wszystkich miastach Państwa Polskiego i zagranicą.

§ 15. Bank udziela długoterminowego kredytu hipotecznego, dokonywa wszelkich operacji w ogólny zakres działalności bankowych wchodzących i emituje listy zastawne amortyzacyjne.

§ 17. Bank udziela pożyczek hipotecznych właścicielom nieruchomości w Warszawie i w innych miastach Państwa Polskiego oraz na hipotekę letnisk podmiejskich i kolejek podjazdowych wąskotorowych w 6% listach zastawnych na okaziciela po cenie nominalnej z odpowiedzialnością dłużnika stałego jego majątku w ogólnosci, a specjalnie z nieruchomości na której wierzytelność Banku zabezpieczona została. Koszty przyznania, zabezpieczenia i koszty pożyczki ponosi dłużnik.

§ 28. Bank ma prawo emisji listów zastawnych 6%—owych na okaziciela na sumę 15 razy większą od kapitału zakładowego Banku faktycznie wpłaconego. Listy te winny być podpisane przez Prezesa Rady, Prezesa Zarządu, członka Zarządu oraz głównego ksiązkowego, opatrzone numerami i wciągnięte do rejestru pożyczek hipotecznych.

§ 29. Na listach zastawnych należy umieścić wyciąg z ustawy niniejszej, dotyczącej wysokości kapitału zakładowego emisji listów zastawnych, losowania, wypłaty procentów, sposobu udzielenia i spłaty pożyczek.

§ 20. Listy zastawne Banku są zabezpieczone nieruchomościami, na które udzielono pożyczek, kapitałem zakładowym oraz całym majątkiem banku.

§ 31. Wypuszczanie listów zastawnych może mieć miejsce jedynie sposobem pożyczek na nieruchomości. Wartość nominalna listów zastawnych musi być pokryta sumą udzielonych pożyczek hipotecznych równej wysokości. W razie nabycia przez Bank nieruchomości w obronie udzielonej pożyczki, połowa tej pożyczki spisana być winna na rachunek strat.

§ 32. Przeznaczone na pokrycie listów zastawnych hipoteki, winny być wciągnięte do specjalnego rejestru.

§ 33. Przepisy o duplikatach i unieważnieniu uszkodzonych lub zaginionych listów zastawnych stosowane będą te same co dla akcji Banku, przewidziane w par. 7 i 8.

§ 34. Należność za kupony od listów zastawnych wypłacona będzie gotowizną za ubiegłe półrocze, począwszy od 2. stycznia i 1. lipca każdego roku, po przedstawieniu kuponów w kasach Banku lub jego oddziałach i innych bankach, upoważnionych do upłaty kuponów Banku Kredytu Hypotecznego.

§ 35. Kupony mają wartość w ciągu lat 5 od daty ich płatności. Po upływie tego terminu kupon traci swą wartość, a na amortyzację pożyczek.

§ 36. Co pół roku Bank obowiązany jest wycofać z obiegu listy zastawne na sumę mniejszą od tej, jaka winna wpływać wartości. Wypłata należności za listy wylosowane odbywa się w terminach płatności kuponów, a losowanie listów poprzedza ich spłatę o dwa miesiące. Numery listów zastawnych wylosowanych ogłasza Bank w dzienniku urzędowym zaraz po dopełnionym losowaniu. Należność za listy wylosowane wypłacona będzie w gotowiznie według ich nominalnej wartości. Wartość brakujących kuponów, których termin wypłaty jeszcze nie nastąpił, potrąca się okazicielowi listu. Listy zastawne wylosowane i kupony wypłacone podlegają zniszczeniu podług zasad, ustalonych przez Radę Banku.

Władzę Banku stanowią:

Rada:

Kazimierz— hr. Kwilecki, prezes, Bernard Chrzanowski, wiceprezes, Dr. Stanisław Pernaczyński, wice-prezes, August hr. Cieszkowski, Jan Heinrich, Mieczysław Hoffmann, Antoni Kamiński, Dr. Tadeusz Niementowski, Stanisław Rzepecki.

Zarząd:

Henryk Dziewulski, prezes, Gabriel Jezewski, wice-prezes, Adolf Daab, Bronisław ks. Masalski, Jan Pankalla, dyrektor zarządzający.

Komisja rewizyjna:

Aleksander Czajewicz, prezes, Teodor Filipowicz, Wacław Manduk, Józef Pfeiffer, Karol hr. Raczyński.

Na mocy powyższego prospektu dopuszczone zostały do handlu na giełdzie poznańskiej 6%—we obligacje Banku Kredytu Hypotecznego w Warszawie Spółki Akcyjnej.

Poznań, dnia 31. lipca 1920.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW, Sp. z z ogr. odo.

b 6

Futro męskie na sprzed. pom. 2—3. Febłowicz, Wielkie Garbary nr. 21. z2763

Oficer irański poszuk. zaraz 2 umebl. pokoj

Próżny pokój zaraz do wynaj. Wejście osobne. Ul. Prusa 17, III, prawo. z2419

2 pokoje umebłow. poszukuję na I lub II piętrze, z używ. kuchni ew. bez. Zgłosz. pod R. P. 9941 do Tow. Akc. REKLAMA POLSKA. — Poznań, Rętle Marcinkowskiego 6. n1029

Dla znawców! Krawiec origini.

Pokoju z utrzyman. lub ber. poszukuje urzędnik Zgł. do Kur. pod z 2389.

możliwie w centrum miasta. Zgł. upr. się pod nr. 15 980 do „P.R.” Poznań, ul. Rycerska 8. n1043

Poszukuję pokoju skromnie umiowanego w okolicy ul. Wjazdowej z utr. lub bez. Ołerty do eksp. Kur. pod z 3107.

znanego mistrza niemieckiego bardzo dobry, na sprzedaż. Zapytanie: ul. Suzelecka 3, I piętro, prawo. z 2152

Zachodnia straż obywatelska.

Rada Obrony Państwa powołuje przez usta Naczelnika oraz generała Hallera Armię Ochotniczą, by ta na froncie, przez bolszewików zagrożonym, pokazała dobitnie, iż Polska chce żyć życiem pełnym i wolnym na wszystkich tych ziemiach, które garną się pod jej skrzydła.

Nie dość wszakże bronić się tylko na froncie. Kraj cały zmienić się winien w jeden zwarty obóz, pilnujący czujnie i zgodnie, by bohater nasz frontowy zapewnił sobie tyły. Inaczej na nic się nie zda cała ofiarna bohaterstwo, — wszelkie wysiłki żołnierza, jego krew przelewana obficie, pójdą na marne. By taki zwarty obóz stworzyć, Rada Obrony Państwa przewidziała organizację, do której powołani są wszyscy prawni obywatele, co z jakichkolwiek hądź względów, a więc dla braku zdrowia, starszego wieku, lub uzasadnionych i udowodnionych potrzeb państwowych nie mogą stanąć w zbrojnych szeregach obrońców Ojczyzny. Na naszych zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej organizacja ta zwać się ma Zachodnią Strażą Obywatelską.

Organizacja ta, do której należeć muszą wszyscy — bez różnicy stanu i wieku od lat 16 do 50 — ma jako główny swój cel, wytknięty jasno w artykule pierwszym rozporządzenia Rady Obrony Państwa, dopomaganie władzom bezpieczeństwa publicznego w utrzymywaniu ładu i porządku w kraju, a zatem wytworzenie tego silnego frontu wewnętrznego, który podstawą jest powodzenia akcji naszych armii. Ustawodawca wychodził tu z założenia, że w chwilach tak poważnych, jak obecna, nikomu nie wolno uchylać się od służby dla Ojczyzny, od spełniania wszelkich wobec niej obowiązków. Gdy jedni na froncie nawet życie dla Polski niosą w ciele, drudzy mają obowiązek czytania nad tem, by poza plecami tamtych niebezpieczeństwa wewnętrzne nie podniosły głowy. Tamci podlegają bezwzględnie i rygorowi władz wojskowych, ci wyłączać muszą — zorganizowani w karnych kadrach obywatelskich na wzór wojskowy — wszystkie swe siły, by władze nasze administracyjne znajdowały bezwarunkowy posłuch. Przy tem kadry obywatelskie, zorganizowane w Zachodniej Straży Obywatelskiej, dbać będą przede wszystkim o to, by nikt zdolny do służby wojskowej, a niekoniecznie potrzebny dla utrzymania w pełnym ruchu naszego życia państwowego, nie stawiał się tam, gdzie Ojczyzna woła go przede wszystkim, do Armii Ochotniczej przez biura werbunkowe P. K. U. Kto od tego obowiązku uchyla się będzie, na tego władze organizacyjne Straży Obywatelskiej znajdą odpowiednie środki presji moralnej.

By móc spełnić swe zadania obywatelskie, Straż musi dostosować się do schematu organizacyjnego władz naszych politycznych. Obejmując całą b. Dzielnicę pruską, posiada tedy jednego komendanta Głównego, któremu podlega Komendant Wojewódzcy na Pomorzu i w Wielkopolsce. Tak jak Komendant Główny podlega Ministerstwu, Komendanci Wojewódzcy mianowani przez ministra b. Dzielnicę pr., zależni są bezpośrednio od Wojewódów. Dalej na każde Starostwo ustanawia Komendant Wojewódzki w porozumieniu ze Starostą Komendanta powiatowego, który organizuje kadry Straży w powiecie, opierając się o podział tegoż na komisariaty. Udzielanie pomocy władzom administracyjnym, policyjnym i wojskowym u normowane jest osobnymi „przepisami wykonawczymi o użyciu Zach. Straży Obywatelskiej“. W każdym przypadku dyrektywę do udzielenia pomocy daje władza administracyjna, do której potrzebująca pomoc władza winna się zwrócić.

Wynika z tego jasno, że komendantom poszczególnym przysługują tylko funkcje organizacyjne, i że w żadnym przypadku nie mogą oni podejmować funkcji wykonawczych na własną odpowiedzialność i z własnej inicjatywy. Daje to gwarancję, że Zach. Straż Obywatelska stanie się w roku władz administracyjnych czynnikiem bardzo ważnym, działającym sprawnie w myśl istotnych potrzeb Rzeczypospolitej w obecnej groźnej chwili.

Każdy zatem obywatel dobrej woli, czy to robotnik czy inteligent, ten przede wszystkim, bez względu na to, do jakiej należy organizacji lub stronnictwa, pomagać winien przy jak najszybszym zorganizowaniu Zach. Straży Obywatelskiej. Wszelkie organizacje powinny, jeżeli nie zawiesić, to co najmniej ograniczyć swą działalność, podporządkowując się Zach. Straży Obywatelskiej — jako organizacji państwowej, powołanej do życia wskutek nagłej potrzeby kraju. Nominowanych już Komendantów powiatowych należy wspierać w ich usiłowaniach zmierzających do zestawienia kadr obywatelskich po wszystkich miejscowościach, by z nas wszystkich, pozostałych w domu, stworzyć „jedną sprawną gromadę“, czynną na wszelkie niebezpieczeństwa i odczuwającą potrzebę państwa polskiego, gotową każdej chwili do czynu.

Adres biur Z. S. O. w Poznaniu brzmi: Główna Komenda Zachodniej Straży Obywatelskiej, gmach Dyrekcji Kolei Państwowych, Poznań.

Na co mamy liczyć.

„Orełownik“ z dnia 31. 7. pisze:

Wczoraj delegacja polska z gen. Romerem na czele przekroczyła linię frontu i spotkała się z przedstawicielami sowiektów celem rozpoczęcia pertraktacji rozejmowych. Tak więc wybiła chwila, w której rozstrzygnąć się musi, czy stoiny w przededniu zakończenia krwawej walki, czy też zmuszeni będą do ostatecznej, decydującej rozprawy z wrogiem — Polakom. Cała Polska w patężonym skupieniu czeka w tej chwili czy swe ku owym tak często w czasie wojny wymienianym Baranowiczom, gdzie łączą się rokowania o rozejm. Polska okazała szczerą i niedwuznaczną chęć pokoju. Czy i bolszewicy pragną zakończenia wojny, to się teraz pokaże. Dotychczas wrogość nasi nie dali dowodów usposobienia pojednawczego. Ich postawa jest butna, ich taktyka nieczarna.

nadto wyraźnie występuje tendencja przewleknięcia sprawy rozejmu, aby zyskać na czasie i armii czerwonej jaknajdalej pozwolić wtargnąć w głąb obszarów polskich. Upojeni sukcesami bolszewicy marzą o zdobyciu Warszawy, o podboju Polski i narzuceniu nam rządów sowieckich. Polska ma być „czerwonym pomostem“ dla pochodu bolszewików przez Europę.

Z drugiej strony i bolszewikom z pewnością pokój jest potrzebny. Aby utrwalić swą władzę wewnątrz kraju, aby wyprowadzić Rosję z zamętu i ruiny gospodarczej, wreszcie, aby nawiązać stosunki normalne z innymi państwami Europy, zależy bolszewikom dużo na zakończeniu wojny. Dwie partie ścierają się w tej chwili w łonie bolszewizmu rosyjskiego. Jedna chce pozołogą rewolucyjną z mieczem w ręku roznieść na całą Europę i żąda dalszej wojny, aby przerwać ostatnią tamę, chroniącą Europę, jaką jest Polska. Druga partja również dąży do zbolszewizowania Europy, ale nie chce wszystkiego rzucać na jedną kartę, pragnie więc wyteńnienia, wejścia w stosunki z innymi państwami a ostateczne cele odkłada na później.

Wobec takiej sytuacji nikt nie może powiedzieć, jak się skończą rokowania rozejmowe. Z Warszawy donoszą, że czynniki kierownicze są raczej pesymistycznie nastrojone, to znaczy, że nie wierzą w zawarcie rozejmu. Istotnie, nie wolno oddawać się złudzeniom. Wyniki rokowań pokojowych trzeba odczekać ze spokojem i równowagą, ale zarazem w niezłomnym zdecydowaniu do dalszej walki, jeżeli najjedźcy odsoniliby swoje właściwe oblicze i hańbiłymi warunkami uniemożliwili zawarcie pokoju. Z tą możliwością liczy się naród polski i choć z napięciem wyczekuje końca rokowań, to jednak bez lęku i trwożki przygotowanym jest na wszystko. Wszyscy wiemy, że niepowodzenia, które na nas spadły, nie są klęską, którą bywa dowodem naszej bezsilności. Niepowodzenia srowodowane były błędami i nieszczernej polityki ukraińskiej rządu, przed którą daremnie przestrzegaliśmy. Błędy polityczne oddziały także na wojskowe prowadzenie wojny, która organizacyjnie i fachowo nie była dostatecznie przygotowana. Lekceważenie przeciwnika, niedocenywanie sił jego liczebnych dużo zawiniło. Ale właśnie w poznaniu tych błędów leży pewność, że je można naprawić, że nie jesteśmy stroną pobitą, którą by się musiała zdać na łaskę i nielaskę. Naprawdę to, co było złem — oto droga do ocalenia. Dzia właśnie nadechodzi wiadomość, że gen. Haller objął dowództwo frontu. Nazwisko tego popularnego wodza i patrioty będzie sztandarem, który skupi na nowo żołnierzy i wykrzesze ostatnią iskrę zapalu i poświęcenia. Usunie on niewątpliwie dotychczasowe braki i zorganizuje obronę w kraju w sposób należyty. Żołnierz polski, jak to wszyscy świadkowie z frontu stwierdzają, jest niezrównanym poprostu w umęstwie i wytrzymałości. W tym szarym szeregowcu, który od trzech miesięcy walczy dniem i nocą w najcięższych warunkach, tkwi siła niespożyta. Ale szeregowiec ten musi czuć, że za nim idzie cały naród, że wszyscy jedni czy bogaci, gotowi są poświęcić się dla Ojczyzny. Dlatego w kraju musi panować duch ofiarności, jedności, zgody, duch zdecydowanego przekonania.

Pod tem względem możemy liczyć na społeczeństwo wielkopolskie. Nie zaralalo się ono do wypraw kijowskiej. Mając Niemca wroga na karku i oczy zwrócone na kresy zachodnie, przeciwnem było zbyt wielkiemu zaangażowaniu się w ekspedycje wschodnie. Mimo to społeczeństwo wielkopolskie spełniło swój obowiązek, a żołnierz wielkopolski, jak o tem świadczą chlubne komunikaty, okazał się najhigieniczszym, najbardziej wytrzymałym. Teraz kiedy chodzi o obronę naszego bytu, Wielkopolska stać się musi źródłem siły dla całej Polski. Okazało się bowiem, że tylko nasze cnoty, nasz sposób patrzenia, nasze zasady polityczne sprowadzić mogą naprawę. W polityce od czasów wojny Wielkopolska była najsilniejszą ostoją sojuszu z ententą. Podczas kiedy w Galicji i Królestwie aktywiści za porarciem żydów i socjalistów prowadzili politykę filoniemiecką, lud nasz twardo stał przy koalicji, widząc w jej zwycięstwie pogrom najniebezpieczniejszego naszego wroga, Niemiec. Jeżeli na wschodzie polityka rządu tyle ponosiła błędów, to stało się to głównie dlatego, że maż zaufania lewicy, minister spraw zewnętrznych p. Patek zaniedbał stosunki z koalicją, a szczególnie z Francją i prowadził jak zwana politykę „samodzielną“. Z tej najbardziej ciężono się w Berlinie. Teraz Polska powraca znów do ścisłego sojuszu z koalicją, do tej jedyniej zdrowej i rzeczowej polityki, którą z taką przenikliwością Roman Dmowski zalecał i wprowadzał w życie podczas wojny, za co socjaliści, żydzi i tym podobne kreatury w życie wody by go chcieli utopić. To była polityka Wielkopolski. Słuszność zdrowego instynktu ludu wielkopolskiego nigdy świetniej się nie objawiła, jak na tle ostatnich wypadków. Na tem można budować. Patrijotyczne żywioły w Królestwie i Galicji staną razem z nami do walki. Naród wdobędzie ze siebie ostatek sił, poświęci wszystko, aby nawał bolszewicka odprzeć. Niech wracje hordy spróbują nas pognać! Jak huragan zerwie się masa narodowa do boju i razem ze swymi sojusznikami zgniecie zuchwale zamysły pijanych szaleńców „arbarzyńców“.

Zydzi w Polsce.

Obrazy polsko-żydowskie doprowadziły do tego, że rząd polski zobowiązał się wydać odezwe do ludności polskiej w sprawie zaprzestania prześladowań Żydów, — wprowadzić cenzurę afiszów i plakatów i nakazać władzom i urzędom, aby nie dopuszczaly do wrogich wystąpień ludności polskiej przeciwko Żydom. Ministerjum spraw wojskowych ze swej strony też dało kilka przyrzeczeń zmierzających do tego, aby wziąć ludność żydowska w obronę przeciw rzekomym prześladowaniom.

Miejscami dziś pozazdręścić Żydom ich uprzywilejowanego stanowiska. Mogą prowadzić handel wolny i nieograniczony, mogą uprawiać propagandę antypolską i wprost bolszewicką, mogą jeździć wszędzie i o każdej porze mogą dzieci swoje posyłać do szkoły żydowskiej albo polskiej, mogą iść na front albo zostać w kraju. Opiekę nad nimi Anglia, Ameryka, opiekują się proletariackie

międzynarodówka socjalistyczna i międzynarodowa finansjerja kapitalistyczna, opiekują się nimi bolszewicy, opiekują się różne organizacje — a wreszcie opiekować się nimi musi ponad miarę zwykłą i rząd polski.

Czytamy n. p. taki telegram wysłany 11. czerwca z Moskwy przez pp. Maksa Feina i Fischera: „Udało się nam zorganizować wszechrosyjski i ukraiński komitet, reprezentujący wszystkie stronnictwa żydowskie, celem niesienia pomocy ofiarom pogromów. Komitet uzyskał oficjalną sankcję rosyjskiego i ukraińskiego rządu sowieckiego, który też wziął na siebie odpowiedzialność za pomoc, udzieloną każdej mniejszości. Żądanie miliona dolarów miesięcznie w sytuacji obecnej nie jest wielkiem. Wliczona jest już w to pomoc dla tych części Białorusi, które znajdują się pod panowaniem sowiektów. Uzyskaliśmy pozwolenie wysłania do Borysowa ekspedycji ze środkami żywności, odzieżą i pieniędzmi“. (Nowy Dziennik, 23. VII. br.)

W telegramie tym zadjawia wzmianka o ekspedycji do Borysowa. Żydzi przygotowali tę ekspedycję już 11. czerwca. Borysów zaś został zajęty przez bolszewików dopiero około 7. lipca. Ten fakt świadczy o tem, że zarówno Żydzi, jak i bolszewicy byli pewni, że Borysów zajmą. Przygotowywali więc skrzętnie pomoc w żywności, odzieży i w pieniądzu dla Żydów.

Następnie podziwiania i naśladowania godną jest skrzętność, pospiech i solidarność wszystkich żydowskich stronnictw w dziele popierania swoich współbraci.

Z nieporadności i niesolidarności polskiej Żydzi się naśmiewają publicznie w swoich dziennikach. Stworzyliśmy, gabinet koalicyjny, zdaje się nam, że jesteśmy solidarni i że w narodzie zapanowała harmonia i zgoda. Lecz tak nie jest. Partje i partyjności nie umilkły, a żydowskie ucho wsłuchuje się z radością w te zgrzyty polityczne i z radością stwierdza, że wszyscy muzykanci orkiestry politycznej (tj. partje polityczne) są hici przez obce... bebuni! Domyślić się łatwo, że tymi bijącymi są oni sami.

Ale Żydom tego jeszcze mało, że z nas mogą publicznie drwić. Oni chcą wogóle prasę polską skrepić i uciszyć, aby umilkła wszelka krytyka żydowskiego postępowania. Są bowiem zdrowe odłamy w narodzie polskim, które widzą żydowskie niebezpieczeństwo i ciągle nawołują do solidarności narodowej. Te właśnie zdrowe odłamy są dla Żydów seją w oku i pragną je obezwładnić za wszelką cenę, aby zduszony został wszelki głos protestu i krytyki antyżydowskiej.

Jest dozwolona krytyka władz, rządu, ministrów, Sejmu, stronnictw, partyj — tylko niewolno krytykować Żydów! — Jest dozwolone nawoływanie do armii ochotniczej, do składki i ofiar dla uchodźców (bez różnicy wyznania!), jest dozwolone pisanie przeróżnych politycznych i „kulturalnych“ niedorzeczności — lecz nie wolno Polakom nawoływać się do solidarności gospodarczej, ekonomicznej nie wolno tworzyć wyłącznie polskich organizacyj ekonomicznych! Ten przywilej mają tylko Żydzi. Tylko oni mogą mieć z jednej strony żydowskie banki, spółki, fabryki, hurtownie, składnice, konsumy — a oprócz tego mogą wysyłać dowolną liczbę uczestników do wszystkich polskich zespołów przemysłowych, finansowych i kupieckich! —

Tylko Żydom wolno stwarzać wszechświatowe czy sto żydowskie instytucje polityczne, kulturalne, finansowe — a Polakom nie wolno nawet na własnej polskiej ziemi ominąć Żyda a pójść do składki brata - Polaka! — a już stanowczo nie wolno myśleć o zakładaniu nowych, czysto polskich instytucji gospodarczych!

Łączą się Żydzi w Polsce, łączą się w całym świecie. Łączą kolosalne kapitały, by przez nie utrzymać żydowską przewagę gospodarczą na całym świecie, zbierają podatki i dziesięciny na swoje żydowskie nadpaństwo, tworzą olbrzymi Fundusz zwolnienia, osiągając zawrotną sumę 45 miliardów (17 miliard składek, a 28 miliard wewnętrznej żydowskiej pożyczki narodowej!) budują sobie własne uniwersytety i szkoły techniczne, handlowe w Palestynie, a oprócz tego trzymają otworem wszystkie żydowskie uczelnie, do których mają nieograniczoną wstępn. A cóż na to polskie banki, polskie instytucje przemysłowe, i polskie społeczeństwo?

St. J.

Ku obronie Ojczyzny.

Młodzieńczy oddział sanitarny.

Celem przyjsia z pomocą władzom wojskowym w transportowaniu ranionych i chorých żołnierzy na froncie, związek harcerstwa polskiego w Warszawie, głównie dzięki inicjatywie stud. med. p. Marij Zdziarskiej utworzył kompanię sanitarną.

Cały personel kompanji stanowią harcerze i harcerki. Konie z uprzęgą i odpowiednie wozy ofiarowali ziemianie pow. Rawskiego, poza oddaną na rzecz armii ochotniczej dziesiątą częśćią posiadanych koni. Firmy zaś Brun i Borkowski dostarczyły niezbędnych materiałów taborowych. Dzięki zatem energii inicjatorów, poświęceniu młodocianych patrijotów i ofiarności obywateli — dziełu ratowania Ojczyzny przybywa placówka pierwszorzędnej wagi.

Podobne oddziały powinien tworzyć i wyposażać cały kraj.

DO STOWARZYSZEŃ KOBIECYCH.

Polki! Ojczyzna w niebezpieczeństwie.

Groza chwili przejęła Polskę całą.

Obudziły się wszystkie uspięone energie Narodu — wszystkie najlepsze uczucia biorą górę. Zjednoczone siły nasze będą taką potęgą, że żadna obca przemoc jej nie zmoże. Polki-Chrześcijanki stańmy zwartym szeregiem w służbie dla Ojczyzny. Hasłem naszym: „Wytrwajmy aż do zwycięstwa“.

„Służba narodowa Kobiet“ powstała w tym celu, aby zrzeszyć wszystkie stowarzyszenia kobiece w jednym wysiłku — obrony narodowej. Służba narodowa kobiet współpracuje z Komitetem Obywatelskim, poddając się rozkazom generała Hallera, a przez niego oddając się do rozporządzenia Radzie Obrony Państwa. Polki w stowarzyszeniach i poza stowarzyszeniami łączcie się wszędzie w komitety „Służby Narodowej Kobiet“.

Wszystki zbiorowe zapewnią Ojczyźnie zwycięstwo, wolność i chwałę.

Czyn inteligencji polskiej.

Kraków, 31. 7. (Pat.) Na zebraniu komitetu wykonawczego Obrony Państwa złożyły przewodniczącemu poszczególne sekcje i wydziały sprawozdania, z których wynika, że co się tyczy inteligencji, to zaciąg ochotników na całym obszarze D. O. G. krakowskiego zamienił się dzięki moralnemu wpływowi poszczególnych sekcji w ogólny ruch na formalny po-

Bór. Ludność wiejska tego okręgu domaga się przymusowego poboru.

Oddział propagandy.

Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.) Został powołany do życia oddział propagandy, na czele którego stanął poseł Antoni Anusz.

Dokoła akcji sowiejtów.

Dosłowne brzmienie noty angielskiej do sowiejtów. Rząd angielski wysłał po porozumieniu się z rządem francuskim następujący telegram do Moskwy:

Rząd angielski opierając się na tem, że zawieszenie broni zostanie zawarte i że walki mają ustać pomiędzy Rosją sowiejską i Polską, proponuje swoim aliantom wzięcie udziału w konferencji, która odbędzie się w Londynie, na której rząd Rosji sowiejskiej będzie również reprezentowany, i uważa, że nie powinno być żadnej wątpliwości co do przedmiotu zjazdu, co do państw które mają w niem brać udział, ani też co do zasadniczych praw, które mają być rozpatrzone. Dwa ostatnie telegramy rządu sowiejtów zawierają pewne wątpliwości co do powyższych punktów. Telegram z 19. lipca zdaje się odrzucił udział sprzymierzonych w rokowaniach pokojowych pomiędzy rządem sowiejskim i rządem polskim, oraz rządami innych państw sąsiadujących z Rosją. Ostatni zaś telegram zgadzałby się jakoby na ten udział. Rząd angielski uważa, że jeżeli państwa sprzymierzone mają spotkać się z przedstawicielami rządu sowiejtów, z widokami do prowadzenia do dodatnich rezultatów, przedstawiciele rządu polskiego, oraz krajów pogranicznych i zainteresowanych muszą być również obecni. Konferencja ma mieć jako główne zadanie przwrócenie pokoju w Europie a przede wszystkim między Polską i Rosją na warunkach, któreby zabezpieczyły niepodległość Polski oraz słusne interesy obu krajów. Konferencja rozpatrzyłaby również kwestje istniejące między Rosją sowiejską a krajami pogranicznymi, które dotychczas nie zawarły ostatecznego pokoju z Rosją. Po załatwieniu tych kwestji konferencja mogłaby zająć się sprawami będącymi w toku między rządem Rosji sowiejskiej a państwami sprzymierzonymi, oraz przywrócenie normalnych stosunków pomiędzy nimi.

Próby ustanowienia pokoju.

Berlin, 31. 7. (Pat. — Radjo.) Biorąc pod uwagę odpowiedź Rosji w sprawie propozycji rozejmu, rząd angielski oświadczył gotowość ułatwienia podróży Krassina, Kamieniewa i Milutina i prosi, aby wymienieni upoważnieni byli nie tylko do obrad nad stosunkami handlowymi, lecz także i nad tymczasowymi postanowieniami w sprawie mającej się odbyć konferencji pokojowej. Rząd angielski zrzuca wszelką odpowiedzialność za ofensywę gen. Wrangla i oświadcza, że zawiadomił Wrangla o decyzji rządu rosyjskiego.

Prasa angielska domaga się zbrojnego wystąpienia przeciw sowiejtów.

Londyn, 30. 7. (Pat.) Cała prasa Nordelifa atakuje Lloyd Goerge'a za jego politykę na wschodzie a jednocześnie broni stanowiska Francji, domagającej się zbrojnego wystąpienia przeciw Rosji sowiejskiej. W gabinecie angielskim jest silny prąd antrosyjski.

Prasa angielska o planach Rosji.

Berlin, 30. 7. (Pat. Rad.) Z Londynu donoszą: Doniesienia o rosyjsko-polskich warunkach zawieszenia broni nie znajdują tutaj wiary. Panuje przekonanie, iż do warunków tego rodzaju skłaniają się radykalne koła rządu sowiejskiego, wszelako grupa umiarkowana Lenina odniesie przewagę nad stanowiskiem rządu sowiejtów. Prasa donaturuje się w planach aliantów niebezpieczeństwa ruchu nacjonalistycznego w Rosji, który w czasach ostatnich dał się już zauważyć. Uważają za rzecz niewykluźoną wspólną działalność skrajnych bolszewików ze skrajnymi nacjonalistami, pomimo różnicy celów i zasad istotnych. Oba te stronnictwa pragną zniszczenia Polski celem połączenia się z Niemcami, pierwsi dla zrewoltowania Niemiec, drudzy dla uzyskania trwałego gruntu przy pomocy niemieckich reakcjonistów.

Sojusz niemiecko-sowiejski.

Paryż, 30. 7. (Pat. — Havas.) »Temps« przypominając historię Polski z roku 1794 i ówczesne stanowisko Prus, przechodzi do przekonania, że w momentach kiedy istnieje dążność do użycia Niemiec dla wstrzymania pochodu Rosjan, wówczas następuje między Rosją a Niemcami porozumienie co do rozgromu Polski. Idea Churchilla użycia Niemiec przeciwko rządowi sowiejtów jest na szczęście potępiona przez Lloyd Goerge'a. Nie można pozwolić na zadzierzgnięcie takiego węzła między pokonanymi Niemcami a intrzyką Rosją. »Journal des Debats« potępia również ów zamiar Churchilla.

Rozłam wśród rządu sowiejskiego.

Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.) Ze Sztokholmu donoszą, że pomiędzy Trockim i Leninem coraz bardziej zarysowuje się gwałtowny spór, przyczem pierwszy z nich uzyskuje coraz większą przewagę.

BOLSZEWICY PRÓBUJĄ POZYSKAĆ WYCHODZTWO POLSKIE.

Wśród wychodźstwa naszego uwijają się agitatorzy bolszewicy i komuniści niemieccy, agitując utnie lub drukowanymi odezwami za przystąpieniem do międzynarodówki. Pomiedzy agitatorami są liczni żydzi. W Herne rozdawano po polsku drukowaną odezwę, zohydżającą rząd i wojsko polskie; odezwa ta nosiła podtytuł »Przedstawicielstwo Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Rob. Pol. w biurze Międzynarodówki Komunistycznej«. — W Gelsenkirchen komuniści »polscy« zwołali odezwami wiec, na którym żyd Pawłowski próbował przedstawić wojnę Narodu o wolność w świetle izraelsko-bolszewickim. Obecni na wiecu dali mu należytą odpowiedź, co jednak żydkowi nie przeszkodzi z pewnością, »działać« w innych okręgach. — Komuniści niemieccy Manopacy, Sukowski i Glaeser urządzili w Wanne zebranie Górnoślązaków, odwołując ich od głosowania za Polską i rzucając oszczerstwa na rząd polski.

ARMJA POWSTAŃCZA NA TYLACH BOLSZEWIKÓW POLAĆZYŁA SIĘ Z WRANGLEM.

Dublin, 30. 7. (Pat.) Ziemia Lubelska wydała

dziś wieczorem nadzwyczajny dodatek, który przynosi następujące szczegóły o ruchach powstańczych na tyłach operujących wojsk bolszewickich, które na prawodnieprzańskiej Ukrainie przybrały olbrzymie rozmiary. W celu walki z powstańcami dowództwo bolszewickie zmuszone było wycofać z linii walk na froncie polskim 14 i 16 dywizję, gdyż specjalna armja ekspedycyjna, tłumiąca dotychczas zaburzenia na Ukrainie, jest niewystarczająca. Powstanie na Ukrainie wzbudło odrazu w kilku punktach i szerzy się z błyskawiczną szybkością. Cała prawodnieprzańska Ukraina objęta jest pożarem powstania. W rejonie Litynia i Winnicy operuje słynny Szefera na czele 5 tysięcy dobrze uzbrojonych ludzi. W rejonie Stawiszcz, Taraski, Teterowa powstańcze oddziały walczą pod dowództwem Kurowskiego. Główny przywódca Machno, na czele znacznych oddziałów powstańczych zajął Ekaterynosław i połączył się z gen. Wranglem. W rejonie Hajsyn operują z powodzeniem oddziały Wołyńca.

Struwe o armji gen. Wrangla.

»La Cause Comune« zamieszcza wywiad ze Struwem, kierownikiem wydziału spraw zagranicznych w rządzie Wrangla, który przybył do Paryża po konferencji w Spa. W rozmowie dotyczącej armji Wrangla i bolszewików, Struwe między innymi oświadczył:

»Zapewne, my przewidujemy możliwość rzucenia ze strony bolszewików przeciwko armji Wrangla dość znacznych sił, których nie będą oni już potrzebowali na froncie polskim. Ale tę możliwość przewidujemy bez zbędnej obawy, i perspektywa przyszłej zbrojnej walki z bolszewikami wcale nas nie przeraża. Doświadczenie tych ostatnich lat przekonało nas dowodami, że siła militarna w armji czerwonej nie odgrywa roli głównej w zwycięstwach bolszewików, i że przede wszystkim słabość przeciwnika stanowi ich siłę. Ścisłej mówiąc, czerwona armja staje się zwycięską z chwilą kiedy armja, walcząca z nią, zaczyna się dezorganizować. To właśnie miało miejsce na froncie Denikina, przyczyną, która zdecydowała o losie armji ochotniczej, był masowy odjazd z frontu oddziałów kozackich. General Wrangel potrafił uniknąć tego niebezpieczeństwa. Armja, którą zorganizował, tak jest mocna swym męstwem i dyscypliną, że odniosła ostatnie walne zwycięstwo nad czerwoną kawalerią, najlepszą formacją armji sowiejskiej, która spowodowała odwrót armji polskiej.

Bolszewicy nie wkroczą do Niemiec.

Nauen, 1. 8. (Pat. — Radjo.) Wiadomości ze wschodniej granicy stwierdzają, że bolszewicy przestrzegają neutralność Niemiec i mają nakaz nie przekraczania granicy niemieckiej.

Rosja nie uznaje Ukrainy.

Nauen, 1. 8. (Pat. — Radjo.) Prasa niemiecka przynosi doniesienie moskiewskie, wedle którego Rosja nie domaga się zupełnego zniesienia Ukrainy, której wszakże nie chcą przyznać ani odrębnej armji, ani oddzielnych finansów czy polityki gospodarczej, ani wręcz własnego kolejniactwa.

NIEMIECKA BRON DLA BOLSZEWIKÓW.

Paryż, 30. VII. (Pat. Havas.) »Echo de Paris« donosi, że Sztokholm, iż pewien szwedzki dom handlowy zażądał od władz pozwolenia na przewóz 200 tysięcy karabinów niemieckich, mających być wysłanymi do Meksyku. Wobec podejrzenia, iż broń ta przeznaczona jest dla bolszewików rząd szwedzki odmówił pozwolenia.

Z Niemiec.

NIEMCY PŁACĄ PIERWSZĄ RATĘ ODSZKODOWAŃ 1. WRZEŚNIA.

Boulogne sur mer, 28. 7. (Pat. — Havas.) Ministrowie Marshall i Evans porozumeli się w sprawie wykonania klauzuli układu z dnia 16. bm. Z inicjatywy Marshalla powzięto doniesie postanowienia dotyczące dostaw węgla przez Niemcy. Komisja odszkodowań będzie obowiązana dopilnować ścisłego wykonania tego układu zarówno co do dostawy węgla jak i co do spłat ze strony Niemiec, które mają w dniu 1. września b. r. doręczyć 6-procentowe boni skarbu niemieckiego wartości 60 milionów marek w zlocie z terminem płatności 1. maja 1921.

POGOTOWIE KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

Nauen, 30. VII. (Pat. Radio.) Delegaci komunistycznych rad robotniczych ze środkowych Niemiec, Nadrenii, Westfalii Śląska i Pomorza niemieckie odbyli w ostatnich 2 dniach zjazd w Berlinie, dyskutując nad umową z związkami robotniczymi i nad rozbrojeniem ludności. W sprawie sytuacji na wschodzie odłożono decyzje na później; uchwalono jednakże, że poszczególne komitety mają pozostawać w ciągłej łączności, aby na wszelki wypadek były gotowe.

ŚCIGANIE PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH W NIEMCZECH.

Nauen, 30. VII. (Pat. Radio.) W sądzie Rzeszy wdrożone jest obecnie postępowanie karne w 1012 wypadkach przeciw przestępcom wojennym. Z tego przypada 886 wypadków odnoszących się do list oskarżenia ententy, które znajdują się w stadium dochodzeń. W tym względzie nadprokurator zwrócił się przez urząd spraw zagranicznych do rządów ententy z odpowiednimi wnioskami. W 27 wypadkach miało nastąpić umorzenie postępowania, z powodu śmierci obwinionych. Postępowanie śledcze musiało doznać zwłoki z tego powodu, ponieważ tak poprzednie jako też nowe listy oskarżeń zawierały braki w materiałach dowodowych. (Znając Niemców nie można wątpić, że całe postępowanie sądowe będzie komedią).

Bolszewizm w Niemczech.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Z Wiednia donoszą o wykręciu w Niemczech całej organizacji komunistycznej, będącej w ścisłej łączności z bolszewikami. Organizacja ta miała za zadanie powołanie do życia rządów sowiejskich w Królewcu, Tyłży, Gdańsku, Wrocławiu, Frankfurcie nad Odrą i w Strahlmünde. Miałyby one za zadanie popierać operacje czerwonej armji i występować wrogo przeciw Polsce.

Baczność!

Do wiadomości wszystkich ludzi pracy.

Naszą wewnętrzną bronią przeciw zakusom wrogów Polski jest praca. Dążmy wszelkimi siłami do zdobycia sobie jej Obywatelstwa, przez tłumne zapisywanie się w szeregi Organizacji Obywateli Pracy.

Po bliższych informacjach spieszymy, jak jeden mąż, do Biura Informacyjnego Organizacji O. P., przy ulicy Nowej 10.

Niechaj nikogo nie zabraknie w naszych bratnich szeregach, bo jedynie w nich zbudujemy świetną przyszłość ukochanej Ojczyźnie. Zabezpieczmy sobie starość, aby kiedyś nie być ciężarem własnych dzieci i społeczeństwa.

Zadajmy od swych pracodawców za wszystkie nadliczbowe godziny Akcji Organizacji Obywateli Pracy, które można nabycyć codziennie w formie znaczków w Biurze Informacyjnym Organizacji Obywateli Pracy, przy ulicy Nowej 10 od godziny 10. rano do 7. wieczorem oraz we wszystkich Urzędach Poczty.

Wszyscy równi wobec pracy. Stańmy się wszyscy jej obywatelami.

Organizacja Obywateli Pracy.
Zarząd Centralny.

Walne Zebranie

oddziału rzemieślników i robotników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu.

Wczoraj odbyło się walne zebranie Z. Z. P. — Rano o godzinie 9-tej odprawiono uroczyste nabożeństwo u fary, przemówi, idącą do serca słuchaczy wygłosił z stopni otmorza ks. kanonik Prądzyński.

Obrady rozpoczęły się o godzinie 10. minut 40. Zajął je prezes p. Brzeziński, witałac ciepłem przemówieniem delegatów z zachodnich kresów Polski. Potem stwierdzono mandaty delegatów. Przybyło uprawnionych do głosowania delegatów 76, brak 6.

Następują kolejno sprawozdania: prezesa, skarbnika, p. Pawlaka, kierownika umów zarobkowych p. Jakubowskiego i obrony prawnej p. Krystka. Z tego podnieść trzeba, że z 120 filji wzrósł Oddział na 285 filji samodzielnych. Członków obecnie jest 83 000.

Umów zarobkowych załatwiono 254 (w tem w Poznaniu 44, na Księstwie 213). Stan kasy, polepsza się z dnia na dzień. Dochodu było więcej w jednym ubiegłym miesiącu, niż w całym zeszłym roku. Teraz będzie Oddział z zmianą stosunków samodzielnym związkiem. Po ożywionej dyskusji przyjęto sprawozdania zarządu. Następnie wygłosił p. Mańkowski, członek Wydziału Radw Głównych, referat: »O znaczeniu organizacji«. W godzinnej mowie poruszył referent wszystkie ważniejsze zagadnienia robotnicze. Wychowanie zaborców mści się na nas dotkliwie. Nie wyrobiliśmy jeszcze w sobie poczucia państwowego. W Niemczech praca wre. Rozwija się ruch budowlany, buduje się nowe tory kolejowe, fabryki zajęte są pracą. Robotnik niemiecki pracuje wszędzie prawie na akord. Praca akordowa jest głosem przeciw komunizmowi. U nas drożyzna, bez względu czy towar z zagranicy lub miejscowy. Najjaskrawszy dowód, to ceny niesłychane na owoc. Przekupki zakupują funt po 2 mk. a sprzedawają go po 6 mk. lub drożej. To jest już bolszewizm. Co władze czynią przeciw temu? Na to jest sposób jedyny, tworzyć spółki współdzielcze. Toć Anglia ma wielki handel, i również kwitna tam konsumy. U nas wola się, że to zabójstwo handlu.

W sprawie 8-godzinnej pracy. W całym świecie praca najmniej 48 godzin, u nas poszło ustawodawstwo najdalej, bo zaprowadzono 46-godzinny tvdzień pracy. Lecz tu trzeba wyciężyć mięśnie, byśmy nie zostali wstecz za innymi narodami. Na froncie krew się leje, w kraju musi być silny front społeczny, by żołnierz czuł, że za niego i dla niego się pracuje.

Dał on omawiał referent kwestje mieszkaniowe, ustawodawstwo robotnicze. Hucznymi oklaskami podziękowali delegaci referentowi.

Dalsze obrady odbywają się dziś. Zmiana ustaw, wybór zarządu i inne ważne sprawy na porządku obrad.

Rozporządzenia i komunikaty władz.

— * Na Komitet Obrony Narodowej złożyli w dalszym ciągu: Po 50.000 mk. Hrabia Łącki, Posadowo; Inż. K. Znamieński. — Po 30.000 mk. P. Pajderski, Grodnica. — Po 20.000 mk. B. Wize, Brodowo; Drukarnia św. Wojciecha Poznań; Jan Wlekiński, Poznań. — Po 10.000 Dr. K. Stark Radca Cichorowicz; E. Różniński; Dr. Ziolkowski; Dr. Jackowski Wronczyn; Dr. Wład. Mieczkowski; Paliszewski, Gembice; Dr. Leon Mieczkowski podpułk. — Po 5.000 mk. P. Plecińska, Grodnica; Dr. H. S.; Rotkiewicz, Staroleka; Jan Leitgeber w/m.; J. Mazurkiewicz. — Po 3.000 mk. Jordanż Rucewo; X. Proboszcz Gładysz, Komorniki; Dr. Fr. Zakrzewscy. — Po 2.000 mk. Dez. Chłapowski w/m.; Dr. Wit. Korytowski. — Po 1.500 mk. Wojciech Skowroński Oledzki, Solacz. — Po 1.000 mk. Stefan Kierski; Miecz Wlekiński; Stefan Cegielski; Grabowski; Zbiotka. Wład. Miśkiewicz w/m.; Dr. Tadeusz Dembiński; X. Kardynał Dalbor; Dyr. Ziolkowski; Stefan Hauer w/m.

— * Reorganizacja służby śledczej. Z Komendy Okręgowej Policji Państwowej komunikują nam co następuje: Przy wprowadzeniu ustawy o policji państwowej uległa reorganizacji służba śledcza w całym Księstwie. Utworzono mianowicie Okręgowy Urząd policyjno-śledczy, który w mieście Poznaniu ma swoją filję tj. Ekspozyturę dla samego miasta; i Brygady śledcze przy każdym komisarjacie policyjnym. Ponadto Okręgowy Urząd policyjno-śledczy posiada przy każdej Komendzie powiatowej Policji państwowej swoje Ekspozytury śledcze, których siła zależy od przestępczości w danym powiecie. Tak więc utworzono przy 14 Komendach powiatowych — 14 Ekspozytur śledczych — prócz tego przydzielono organy śledcze do Komisarjatów kolejowych. Kierownikiem Ekspozytury śledczej dla miasta Poznania jest komisarz śledczy Adamczewski. Ekspozytury śledcze w całym Księstwie wraz z Ekspozyturą dla miasta Poznania podlegają Naczelnikowi Okręgowego Urzędu policyjno-śledczego tj. podinspektorowi Dr. Janowi Włodkowi. Przy Okręgowym Urzędzie policyjno-śledczym zorganizowano nadto 3 lotne brygady śledcze, które w razie po-

trzeby przerzucić się w ważniejszych wypadkach z miasta do miasta dla ułatwienia szybkiego przeprowadzenia śledztwa. Organizacja powyższa nie może jednak funkcjonować tak jak należy — a to z powodu zupełnego braku ludzi fachowo wykształconych. Brak ten jednak w najbliższym czasie usuną szkoły policyjne, które każdy wywiadowca musi przejść. Szkoły takie będą w Poznaniu i Bydgoszczy.

— * Kurs III. Szkoły Podchor. Saperów. Na podstawie rozkazu Pana Wiceministra Spraw Wojskowych, dnia 15. sierpnia 1920 r. rozpoczyna się kurs III. Szkoły Podchorążych Saperów. Kurs ma na celu przygotowanie kandydatów na przyszłych oficerów Wojsk Saperskich i jest dostosowany do t. zw. „wojennego wykształcenia”, t. i. ma na celu danie podstawowych wiadomości teoretycznych i praktycznych, niezbędnych dla frontowej służby młodszego oficera Saperów. Kurs będzie trwał 9 miesięcy, w tem 5 miesięcy kurs służby piechoty i 4 miesiące kurs techniczny. Wymagane kwalifikacje, oprócz ogólnie obowiązujących dla służby w Wojsku Polskiem, są następujące: a) przynajmniej 3 miesiące służby na froncie w komp. saperów lub w jednej z broni głównych, b) ukończone 6 klas szkoły średniej, pierwszeństwo mają słuchacze wyższych szkół technicznych lub ukończeni uczniowie szkół średnich technicznych, c) wiek 18 do 27 lat. Podania należy składać w Sekcji Inżynierji i Saperów Departamentu II (Wojsk Technicznych) M. S. Wojsk. (Warszawa - Krakowskie Przedmieście 11) do dnia 1. sierpnia br. z załączeniem następujących dokumentów: metryki, świadectw szkolnych, opinji i zgody Dowództwa, własnoręcznie napisanego życiorysu, 2 fotografii.

Kronika prowincjonalna.

— * Szamotuły. (Działalność Czerwonego Krzyża) w tutejszym powiecie obejmuje coraz szersze kręgi, ogarniając wszystkie fazy życia żołnierza i zaspakajając wszystkie jego potrzeby intelektualne i materialne. W krótkim czasie rozrosło się Towarzystwo Czerwonego Krzyża nazęgo do potężnej instytucji, liczące blisko 2 tysiące członków dzięki gorliwym zabiegom, nieustraszonej pracy i poświęceniu przewodniczącej, p. Starościny Ruczyńskiej, zawsze gotowej do ofiar i do rzucenia inicjatywy w działaniu. Ostatnia wenta, urządzona za jej inicjatywą, przyniosła 57 000 mk. dochodu. Cześć jej za cichą pracą i trudy poniesione dla dobra żołnierza polskiego.

— * Leszno. Aresztowanie nieuczciwego urzędnika. W środę uwięziono byłego urzędnika tutejszej ekspozytury Urzędu Walki z lichwą i spekulacją, Nowakowskiego, który swego czasu zbiegł do Niemiec z powodu wytoczonego mu śledztwa o uprawianie lichwy, i właśnie usiłował potajemnie powrócić.

— * Strzelno. (O dogodniejszą komunikację.) Dnia 28. bm. udała się delegacja ze Strzelna i Kruszewicy do ministerstwa i dyrekcji kolejowej w Poznaniu celem uzyskania na powiat tutejszy dogodniejszego pociągu, któryby miał lepsze połączenie z Poznaniem przez Mogilno a z Bydgoszczą przez Inowrocław.

— (Niepożądani goście.) Mnożą się wypadki, że niepożądani goście z Berlina w rodzaju kuracjuszków zjeżdżają do swoich krewnych lub znajomych, i to przeważnie na wieś, tam wykupują produkta spożywcze, a przytem uprawiają wroga nam agitację. Do Wójcina w powiecie strzelińskim n. p. zjechała cała rodzina z Berlina od przeszło 3 tygodni i nikt nie stara się dociec, co tam robi i czy ma pozwolenie osiaść tamże.

— (Uchodźcy z kresów wschodnich.) W tych

dniach ma przybyć do tutejszego powiatu transport około 4 tysięcy uchodźców z kresów wschodnich. By ludziami tym, pozabawionym dachu i mienia — słowem wszyskiego — przyjąć z pomocą, zawiązał się Komitet na cały powiat, który zajmie się rozlokowaniem i wyszukaniem pracy dla przybyłych. Bracia nasi znajdą tu życzliwość i gościnność polską, bo zrozumieć musimy ich trudne położenie.

— * (n) Ostrow. (Walne zebranie Kółek Rolniczych) dla powiatów ostrowskiego i odolanowskiego odbyło się w niedzielę w Domu kat. w Ostrowie. Przewodniczył mu wicepatron p. W. Niemojowski. Przemawiali p. Ligocki z Poznania o znaczeniu i korzyściach wynikających z odwadniania roli i łąk, ks. prob. Kostrzewski z Biskupic na temat „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje” i p. Patron o położeniu gospodarzem na tle ogólnej naszej sytuacji. W dyskusji p. J. Matyszkiewicz z Kepy, prezes stron. „Zjednoczenia włościan”, stawil p. Patronowi dwa pytania: 1) Dlaczego jako poseł nie wstąpił w Sejmie do Narod. Zjednoczenia Lud. lub do pokrewnych stronnictw chłopskich, 2) dlaczego przy obradach nad ustawą wprowadzającą nie głosował za kontyngentem, lecz sekwestrem. P. Patron zaprotełował przeciwko dyskusji politycznej, ale na żądanie obecnych dał obszernie wyjaśnienie. Nie wstąpił do żadnego ze stronnictw chłopskich, bo mamy ich w Sejmie kilka. Wstąpiłby do jednego z nich, atakowaliby go zwolennicy drugiego. Niejedno z tych stronnictw wyraża wyraźnie program chłopski, klasowy, a w sprawie reformy rolnej zajmowało stanowisko radykalne. Zresztą w Związku Lud. Narod., do którego się p. Patron zalicza, chłop stanowia jego znaczną większość, klub ten poselski jest ogólnonarodowy, pracuje dla jedności narodowej i wszechstanowej solidarności. Co do głosowania za sekwestrem, to będąc przeciwnikiem kontyngentu a równocześnie nie widząc korzyści w sekwestrze wstrzymał się od głosowania. W dalszej dyskusji przemawia p. Patron za uruchomieniem przemysłu domowego i podpisaniem pożyczki, a p. Minczykowski w sprawie uchodźców z kresów wschodnich. Zebranie trwało przeszło 3 godziny.

— * Wągrowiec. (Wzwanie.) Dnia 31. lipca odbędzie się zjazd wszystkich uczniów VI, VII i VIII klasy gimnazjum wągrowieckiego na sali gimnazjalnej celem wstąpienia do armji ochotniczej. Udział wszystkich kolegow konieczny.

— * Wielichowo. (Patriotyczny czyn.) Z inicjatywy burmistrza p. Pituly Rada miejska na ostatnim swem posiedzeniu uchwaliła na armję ochotniczą i potrzeby wojska polskiego 5000 mk., które zostaną wysłane na ręce gen. Hallera. Równocześnie uchwalono 3000 mk. na uchodźców.

— (Brak poczucia.) Podczas kiedy bracia nasi przelewają krew na wschodzie w obronie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, bawią się u nas ludzie, wyczuci z uczuć patriotycznych. Obywatel miasta Wielichowa N. wyprawiał dwóm swoim córkom huczne wesele, prezentując się, ku oburzeniu rozsądniejszego obywatelstwa, orszakiem weselnym z dętą orkiestrą na czele przez główne ulice i rynek na salę hotelu celem zadofęczenia próżnym zachciankom młodzieży niepomnej powagi obecnej chwili. Nie od rzeczy byłoby się dowiedzieć, czy podczas tej uroczystości, która nie jest właściwie godną tej nazwy, pamiętano też o naszych celach społecznych?

— (fr.) Miejska Górka. (W obronie zachodnich granic zorganizowano tu w powiecie rawickim Obronę Na-

rodową, przyłączając się do organizacji Związku Strzeleckiego. W powyższym celu zwołano w ostatnich dniach zebranie w ogrodzie tutejszego Domu Sierót, na które przybyli pp. dyrektor gimnazjum Lutowski, dyrektor gimnazjum Wesołowski i komendant Związku Strzeleckiego porucznik Kolonista, wszyscy z Rawicza. Po wyczerpującem przemówieniu ks. Sierpińskiego i powyższych pp. ukonstytuowano za ogólną zgodą pojedyncze miejscowe oddziały dla Miejskiej Górki i dla poszczególnych wsi w parafji. Zapal przy poważnym nastroju był ogólny. Po 1½ godzinem obradowaniu i szeregowaniu się natchmiastem zakończono ten niezwykły dzień pieśnią „Boże coś Polskę”. W tym samym dniu zorganizowano Sarnowę, a kilka dni przedtem Rawicz.

— * Żerków. (Wiec ku obronie ojczyzny.) W Żerkowie (pow. jarociński) odbył się dnia 25. bm. wiec w sprawie potrzeb chwili bieżącej pod przewodnictwem ks. dziekana Łowńskiego. Do licznie zgromadzonych mieszkańców Żerkowa i okolicznych wsi przemówiła gorąco nauczycielka panna Jasielska, wskazując różne sposoby niesienia pomocy wojsku. Prof. dr. B. Orłowski z Poznania mówił o niebezpieczeństwie dla Wielkopolski i o interesach, jakie kraj rolniczy ma w obronie Galicji Wschodniej. Akcja jest już rozpoczęta, p. Jaska odbywa ćwiczenia ze znacznym zastępem strzelców. Zebrano okazałą kwotę na Czerwony Krzyż.

— * Kamień w pow. złotowskim. (Na Czerwony Krzyż.) W niedzielę, dnia 19. lipca po poł. odbył się w Kamieniu wiec w celu zbierania ofiar na Czerwony Krzyż. Wiec zagał p. Komierowski z Komierowa, proponując na przewodniczącego ks. Fittkawa z Kamienia. Jako pierwszy przemawiał p. pułkownik Gawroński z Sepolna w pięknych, podniosłych słowach. Wzruszająco zwłaszcza określił los i zgon żołnierza naszego, rannego na froncie, który wyczuje opiekę, a której mu dać nie można, ponieważ z braku funduszy akcja nasza sanitarna nie jest jeszcze tak zorganizowana, aby szybkiej pomocy udzielić mogła. W gorących słowach prosił o skądanie ofiar na ten cel.

Tak samo serdecznie przemawiał p. rcdant Bruski, wyjaśniając położenie nasze obecne i nawołując do pomocy szybkiej i chętniej. Jako trzeci mówca wystąpił p. Niewiada z Sepolna, polecając szczególnie podpisywanie pożyczki „Odrodzenia Państwa” jako świętego obowiązku każdego polaka i polki.

Ks. Fittkau podziękował organizatorowi wieca p. Komierowskiemu i zacnym mówcom za podjęte trudy i piękne słowa, dodając do siebie gorące słowa zachęty do ofiarności na ten wzniosły cel.

Na zakończenie zbierał składkę p. Bierwagen z Kamienia. Pomimo szczupło zapełnionej sali (czego powodem z pewnością są żniwa, bo okolica nie dopisała) zebrano 1000 marek. Dalsze ofiary na Czerwony Krzyż przyjmuje p. Bierwagen w Kamieniu. Odśpiewaniem rotty Konopnickiej zakończono wiec.

Notowania giełdowe w Poznaniu

z dnia 2. 8. 1920.

(Ceny za 50 kg. w ładunkach wagonowych):

inkarnatka	425,00—450,00 mk.	tatarska	300,00—810,00 mk.
seradela	60,00—75,00 mk.	mak	260,00—275,00 mk.
łubin	40,00—50,00 mk.	sporek	30,00—40,00 mk.
wyka	200,00—210,00 mk.	proso	200,00—250,00 mk.
peluska	220,00—230,00 mk.	kminek	700,00—750,00 mk.
bób i bobik	320,00—340,00 mk.	wiczka piask	400,00—425,00 mk.
fasoła	420,00—440,00 mk.	stemple inia-	
gorczyca	160,00—170,00 mk.	ne stare	375,00—400,00 mk.
konopie	160,00—175,00 mk.	rzepak stary	250,00—270,00 mk.
rydz	170,00—180,00 mk.	rzepak nowy	240,00—250,00 mk.
rzepa ściern	850,00—900,00 mk.		

Usposobienie nie stałe.

PRACA

Linotypista
może się natychmiast zgłosić do
Drukarni Polskiej T. A.
św. Marcina 70.

W Magistracie miasta Bojanowa wakuje zaraz posada
sekretarza miejskiego
Kandydaci obeznani w pracach administracyjnych jak i politycznych zechcą oferty przesłać do Magistratu w Bojanowie, Bojanowo, dnia 30. lipca 1920. d 781-2

Urząd policyjny.
Przyjmemy zaraz lub później
uczni
z lepszym wykształceniem szkolnem. — Własnoręcznie pisane zgłoszenia uprasza
Rolnik, Buk.

Pierwszorzędna warszawska fabryka wyrobów jedwabnych krawatów maszynowych męskich i szali (Cacholi) poszukuje
przedstawiciela
na Poznań i okolice. Oferty prosimy pod adres.:
Warszawa, M. Becher, Muranowska 16.

Dentystka
(w operatywie wykwalifikowana) może się zaraz z podaniem warunków zgłosić.
Bączkowski, Krotoszyn, Rynek.

Bank Ziemi Tow. Akc. w Poznaniu
przyjme zaraz lub później
książkowego (książkową)
szczerne kasjera. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy już pracowali w instytucjach bankowych. Wynagrodzenie zastosowane do obecnych warunków. Posada trwała, połączona z pensją i zapewniająca emeryturę.
n1012

Elewa lub elewki
poszukuje do mej apteki. d 724
Aptekarz Sleg w Janówcu.

Poszukujemy zaraz
kilku garncarzy
do wyrobu garnków i doniczek. Zgłoszenia przyjmujecie Zarząd cegielni w Przysiecu, pow. śmigiełski. d 665

Dypl. nauczycielka udziela lekcyj języka angielskiego i francuskiego.
z 2048
Ulica Mińska 3 II p. na lewo.
MIELNICKI.

przyjmujemy do naszej fabryki w Lubaniu pod Poznaniem.
Dr. Roman May,
Chemiczna fabryka, tow. akc. pl. Nowomiejski 4. d 000

Na wysoką pensję poszukujemy zaraz i później
3 biegłe książkowe
2 zdolnych zbozowców
i nasienników
oraz
2 samodzielnych
KORESPONDENTEK
Zgłoszenia z odpisami świadectw i życiorysem uprasza się skierować pod nr. 8405-07 do biura ogłoszeń „Par”,
Poznań, ulica Rycerska 8.
n 1048

Do tutejszej wyższej szkoły dla chłopców i dziewcząt poszukuj.
2 nauczycielek
(jednej z możliwością udzielania obcych języków). Wypagrodzenie podług pragmatyki. d 718
Magistrat w Strzelnie.

Spieszno druki
wykonuje
T. Piątkowski, drukarnia
św. Marcina nr. 31 (wchód z ulicy Garnarskiej). z 2399-2400

Kupiec samotny, poszukuje
kapitalisty
lub kapitalistki z ca. 100—400 tys. mk. do bardzo korzyst. przedsięw. Gwar. sie ca. 100 do 200 tys. mk. w bardzo krótkim czasie. Oferty do eksped. nin. pisma p. z 2393-4.

Pilnej krawcowej
poszukuje zaraz
Firma Arnold Oberski, Poznań, fabryka gorsetów. z 2380

Poszukujemy na wysoką pensję d 723
dzielnej stenotypistki
Rakowicz i Sp. Poznań, ul. Trzeciego Maja 2
właśc. Stefan Rakowicz i Michał Walczak

Biegła stenotypistka
potrzebna zaraz z 2353
Główna Komenda Zachodniej Straży Obywatelskiej.

Monterzy do ustawiania akumulatorów mogą się zaraz zgłosić. W. ZGOLA, Biuro Techniczne. Poznań, ul. Grottepa 4. z 2238

Potrzebna zaraz:
2 zensk. sił biurowych
władających językiem polskim i niemieckim i piszących biegle na masz. Zgłoszenia pisemnie z życiorysem i podaniem pensji przyjmujecie administrator przymus. Wohnungsbaurein Sp. z ogr. p. w Poznaniu, ulica Śniadeckich 23.

Urzędnik gospod.
z algeb. prak. kaw. lat 30, wolny od wełsk., poszuk. odpow. posady. Zgł. do eksp. nin. pisma p. z 2062.

Przyjmę zaraz osobę mówiącą po angielsku (amerykańsku). Zgłaszać się: Poznań, Hotel Francuski, nr. 24, od godziny 11 do 1. z 2224-5

Rolnik agronom z wieloletnią praktyką, prowadził wszelkie rodzaje gospodarstwa poszukuje posady zaraz. Poznań, ulica Jackowskiego 40 u doktora Szuarbachowskiego. z 2324-5

urzędników

Panowie, którzy pracowali w tym zawodzie zechcą przesłać piśmienne zgłoszenia z życiorysem do n1106
Urzędu Zbożowego Oddział rewizyjny
Górna Wilda 130.

Starostwo Krajowe Pomorskie poszukuje d 760
książkowych

biegłych i obeznanych z ksiązkowością stylu kameralistycznego. Zyciorys i kopje świadectw należy nadesłać do Starostwa Krajowego Pomorskiego — Toruń (Pomorze) Mostowa 13.
Potrzebujemy zaraz n 1104
biegłego (ej) książkowego (ej)
oraz
kilka dzielnych biuralistek.

Powiatowy Urząd Zbożowy
na powiat zachodnio-poznański, ul. Mickiewicza 31.

BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

Oddział w Poznaniu, plac Wolności nr. 14
poszukuje kilku rutynowanych
bankowców
i doświadczonych
handlowców
oraz kilku biegłych
książkowych
Lask piśmienne zgłoszenia z dołączeniem świadectw i podaniem referencyj uprasza się skierować do dyrekcji oddziału poznańskiego. b 1036

Inżynier
Polek - Górnoślązak, kawaler, lat 30, obeznany z wytwarzaniem narzędzi oraz budową maszyn dla wytwarzania narzędzi, pracujący narazie w Niemczech w nowoczesnej fabryce, poszukuje odpowiedniego stanowiska kierowniczego. Podania proszę skierować do Komitetu plebiscytowego do Rybnika (Górny Śląsk). n1103

Magistrat miasta Poznania poszukuje zaraz
kierownika miejsk. mleczarni
Pensja podług umowy. Kandydaci, zawodowi mleczarze z wiadomością o mleczarstwie, zechcą nadesłać zgłoszenia, życiorys i świadectwa. Objęcie posady może nastąpić zaraz.
Poznań, 28. lipca 1920. MAGISTRAT I.

PROSPEKT

w sprawie dopuszczenia do handlu giełdowego mk. 60,000.000 akcji tow. ako.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu

Nr. 1 do Nr. 62.000.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH założony został w roku 1885 z siedzibą w Poznaniu.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesów bankierskich, a mianowicie regulowanie przepływu i odpływu kapitałów Spółek Zarobkowych i Gospodarczych przez przyjmowanie i wypożyczanie pieniędzy, oraz finansowanie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Towarzystwo ma prawo zakładania oddziałów i agentur.

Kapitał zakładowy, który wynosił pierwotnie 40.000 mk., podwyższony został z biegiem czasu, ostatnio na mocy uchwały Walnego Zebrania z dnia 6. maja 1919 r. na 60 milionów marek. Akcje I. do V. emisji wystawione były na nazwisko, akcje VI. do VIII. emisji brzmiały na okaziciela.

Akcjonariusze, posiadający akcje imienne po 1000 mk., mają prawo żądać zamienienia swych akcji imiennych na akcje na okaziciela. Akcjonariusze, posiadający akcje imienne po 200 mk., mają prawo żądać w zamian za każde 5 akcji imiennych po 200 mk., jednej akcji na okaziciela po 1000 mk.

Nowe akcje wydane w miejsce dawniejszych otrzymują te same numery bieżące jakie dawniejsze posiadały.

I. em. akcji składała się z	200 sztuk po	200— mk.	40 000— mk.	Nr.	1— 200
II. " " " " "	2.300 " "	200— " "	460.000— " "	" "	201— 2500
III. " " " " "	500 " "	1.000— " "	500.000— " "	" "	2.501— 3.000
IV. " " " " "	2.000 " "	1.000— " "	2.000.000— " "	" "	3.001— 5.000
V. " " " " "	3.000 " "	1.000— " "	3.000.000— " "	" "	5.001— 8.000
VI. " " " " "	9.000 " "	1.000— " "	9.000.000— " "	" "	8.001— 17.000
VII. " " " " "	9.000 " "	1.000— " "	9.000.000— " "	" "	17.001— 26.000
VIII. " " " " "	36.000 " "	1.000— " "	36.000.000— " "	" "	26.001— 62.000

Wskutek zamiany 200-markowych akcji na 1000-markowe pozostało na razie z I. i II. emisji 1555 akcji 200-markowych. Do handlu giełdowego dopuszczone być mają emisje VI., VII. i VIII. No. 8001 do 62000, i z I. do V. emisji No. 1—8000, tylko te akcje, które w myśl par. 46 ustaw zamienione zostały na akcje na okaziciela.

Walne Zebranie zwołuje Zarząd lub Rada Nadzorcza przez jednorazowe ogłoszenie w pismach prawem przepisanych. Każda akcja na 200.— mk. uprawnia do jednego głosu, każda akcja na 1000.— mk. do pięciu głosów.

Rada Nadzorcza składa się z co najmniej 9 członków, których Walne Zebranie z grona akcjonariuszów wybiera na 5 lat. 2/3 członków Rady Nadzorczej winny być członkami Zarządu lub Rady Nadzorczej Spółek, które posiadają akcje, lub należą do zarządu związku spółkowych, na których czele postawiony jest kurator Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Obecnie do Rady Nadzorczej pp.: Szambelan Stefan Cegielski z Poznania jako przewodniczący, Stanisław Krysiwicz z Poznania jako zastępca przewodniczącego, Jan Leitgeber z Poznania jako sekretarz, Dr. Stanisław Stawski z Poznania jako zastępca sekretarza, Ks. poseł Bolt z Srebrnik, dyr. Zygmunt Chrzypowski z Warszawy, dyr. Józef Drevza z Siemianowic, dyr. Julian Dziembowski z Sosnowca, dyr. Adam Janowski z Gniezna, radca Dr. Jan Karchowski z Poznania, Ks. poseł Paweł Pospiech z Katowic, dyr. Dr. Teofil Rzepnikowski z Lubawy, Dr. Włodzimierz Seydlitz z Poznania, szambelan Stanisław Sikorski z W. Chelmów, dyr. departamentu skarbu Dr. Emil Szymyda z Poznania, Dr. Tadeusz Szuldrzyński z Bolechowa, poseł Dr. Stanisław Wachowiak z Inowrocławia, Ks. Dr. Antoni Wolszlegier z Pieniążkowa.

Kuratorem Banku jest każdorazowo Patron Związku Spółek Zarobkowych, obecnie Ks. poseł i kanonik Stanisław Adamski.

Zarząd Banku składa się z jednego lub więcej dyrektorów oraz jednego lub więcej zastępców. Do Zarządu Głównego należą obecnie pp.: Dr. Józef English, Franciszek Rynarzewski, Dr. Władysław Mieczkowski, Mieczysław Hofman z Warszawy, Kazimierz Karpiński, Tadeusz Adamczewski.

Rok obrachunkowy i podział zysków:

Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy.

Czysty zysk roczny, pozostający po dokonaniu wszelkich odpisów, rozdziela się jak następuje:

Nasamprzód przekazuje się 5%, do funduszu rezerwowego, następnie wydziela się akcjonariuszom 4% dywidendy. Z pozostałej części czystego zysku przekazuje się 5% do funduszu rezerwowego, a 15% „pozostałości” do rezerwy specjalnej. Następnie wznacza się tantiemę dla Zarządu i Rady Nadzorczej, resztę na superdywidendę względnie udotowanie rezerw lub przeniesienie na rok następny, według uchwały Walnego Zebrania.

Dywidenda. W ostatnich pięciu latach wypłacono:

za rok 1915 =	4%	dywidendy
" " 1916 =	6%	" "
" " 1917 =	6%	" "
" " 1918 =	6%	" "
" " 1919 =	10%	" "

Aktywa. Bilans z dnia 31 grudnia 1919. Pasywa

	M.	f.	M.	f.		M.	f.	M.	f.
Kasa włącznie kuponów i waluty zagranicznej			24 541 813	73	Kapitał zakładowy	24 000 000	—		
Polska Kraj. Kasa Pożyczkowa			50 055 848	16	Wpłaty na nową emisję akcji	36 000 000	—	60 000 000	—
Debitorzy:					Fundusz rezerwowo			955 778	80
I. Banki:					Rezerwa specjalna			1 429 131	16
a) konto nostro M. 20 363 240,49					Rezerwa podatkowa			249 637	50
b) " lora " 23 491 142,85	43 794 383	34			Delcredere walutowe			3 000 000	—
II. Spółki (dług na rach. bież.)			9 952 705	58	Kredytorzy:				
III. Inni dłużnicy na rach. bież.			163 769 165	85	I. Banki:				
IV. Dłużnicy hipoteczni			25 977 834	20	a) konto nostro M. 6 654 021,53			22 350 418	54
V. Dłużnicy z tytułu poręczeń					b) " lora " 15 676 397,61				
M. 3 105 691,63			248 494 088	97	II. Spółki:				
Weksle			34 344 144	26	a) kapitały natychm.				
Efekty			44 010 819	01	płatne M. 48 981 274,67				
Udziały konsorcjalne			50 264 760	—	b) kapitały z wypow. na dalej 3-mies.			16 805 841,46	
Nieruchomości			20 949 456	99	c) kapitały z wypow. dłuższem			116 647 592,63	182 436 008
Ruchomości				1	III. Inni wierzyciele na rach. bież.				
					a) Konta prowizyjne z wypowiedzeniem natychmiastowym M. 43 192 716,79				
					b) Konta bezprowiz. I natychm. płatne " 107 581 653,44				
					2 z wypow. na dalej 3-miesięcznym " 6 314 425,37			193 739 435	26
					3 z wypow. dłuższem " 36 370 639,66			3 732 879	63
					IV. Wierzyciele hipoteczni			402 258 722	29
					V. Wierzyciele z tyt. poręczeń M. 3 105 691,63				
					Dywidenda nieodebrana			114 171	55
					Czysty zysk do podziału:				
					Fundusz rezerwowo M. 844 221,20				
					Rezerwa specjalna " 519 119,53				
					16% dywidendy " 2 400 000,—				
					Tantiemna " 487 025,—				
					Na cele publiczne " 30 000,00			4 653 470	82
					Do przed. nar. 1920 " 193 000,00				
								472 660 932	12

Winien. Rachunek strat i zysków za 1919 r.

	M.	f.		M.	f.
Rachunek Procentów i Prowizji	17 188 711	95	Saldo z roku 1918	88 379	15
" Administracji	3 436 933	31	Rachunek Dyskonta, Prowizji i zwrot odpisów	23 873 020	39
" Podatków	1 424 663	01	" Efektów i udziałów konsorcjalnych	8 731 034	95
" Administracji nieruchomości	118 759	07	" Dewiz	16 165 532	05
" Ruchomości i urządzenia	678 613	39			
" Dekredere walutowego	3 000 660	—			
Czysty zysk	4 653 470	82			
	29 338 98	55		29 338 98	55

Na mocy powyższego prospektu dopuszczone zostały do handlu giełdowego na giełdzie poznańskiej mk. 60 000 000 akcji Banku Związku Spółek Zarobkowych od Nr. 1 do Nr. 62 000 i to z emisji I. do V. (Nr. 1—8000) tylko te, które w myśl § 46 ustaw zamienione zostały na akcje na okaziciela, a emisje VI., VII. i VIII. całkowicie. Poznań, dnia 29 lipca 1920 r.

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Urządźnik poszukuje 5000.— marek za miesięczną odp. i wys. proc. Zgł. do eksp. Kurj. Pozn. p. 1484.	4 podwójne okna skrzyżowane, okute i oszkłone, 2,30 mtr. wys., 1,25 mtr. szer. na sprz. Oferty do eksp. Kurj. pod z 2376.	Kon powozowy 1,72 cm. wysoki zarez na sp. red. WYJENICZAK, ul. W. eika 15. r 3725-	Który wspania- tomyślny wspaniale Górnolazka za miesiąc wys. proc.? Zgł. do eksp. Kurj. Pozn. dnia jeźdźce pod 1465.	Ma a) z obudowaniem, 2-fote, duży słońcowy dywan, lampa gazowa i małe k samy płacz, na sprzedaż. 2251 Ulica Kwiatowa 6 II. p. na prawo.
Wózek dla chorego poruszany za pomocą ręk, zamknięcie na poruszany mechanicznie kształtu fotełowego z 2245 K. Ogrodziński, Kłockoczn, gm. Przedecz pod Młocławskiem.	60-70000mk. poszukuje zarez na I hipotekę na przedsiębiorstwo w centrum Poznania położone. Zgłoszenia pod 4745 do eksp. Kurj. Pozn.	Dobra rybarska 1100 morgów, na Pomorzu, w korzystnym do nabycia. Licz. pszenica, kompletny żywy inwentarz. Zgł. prosim. 233.7 P. RUTKOWSKI Głogowska 51	Baka do zażywania mniejszych ilościach znad do oddania. d 487 Eugeniusz Sommerfeld, dawn. U. ALBERTY. Fabryka tabaki do zażywania w Urzędzie	Można intelig. panienka, posiad 40.000 mk. I. lona wyprac. poszukuje znajomości intelig. pana (urzędnika) lat 25—35 celem z małżonko a Oferty do eksp. Kurj. pod 2182 anonimowo bezcennie.

Ceny na chleb i mąkę.

Z dniam 1. sierpnia 1920 ustanawia się na obwód miejski następujące ceny na chleb i mąkę:

za funt chleba rżanego (500 gr.)	2.50 mk.
bułkę ważącą 75 gr.	0.80 "
funt sucharków z dod. 20% cukru (500 gr.)	8.— "
funt chleba razowego (500 gr.)	2.50 "

W sprzedaży hurtownej:

za 100 funtów mąki rżanej	173.25 "
100 kg. mąki rżanej	346.50 "
100 funtów mąki pszennej	198.25 "
100 kg. mąki pszennej	396.50 "

W sprzedaży detalicznej:

za funt mąki rżanej	1.90 "
funt mąki pszennej	2.20 "

Ceny detaliczne oblicza się w sprzedaży ilości aż do 20 funtów. Ceny hurtowne zaś w sprzedaży ponad 20 funtów i przy dostawie wyłącznie worków. Przy odbiorze mąki oddać należy worki w składnicy rozdzielania mąki. Przy zwrocie ich bonifikować się będzie 60.— za sztukę.

Poznań, dnia 31. lipca 1920. Magistrat X.
Rabat dla sprzedających z drugiej ręki za 4 funtowy chleb wynosi 50 tenyżów. n1069

Wszystkie zarządy polskich towarzystw męskich i żeńskich, mających swą siedzibę w Poznaniu zapraszamy niniejszem uprzejmie na konferencję w sprawie położenia chwili obecnej, która się odbędzie w środę, dnia 4. VIII. rb., o godz. 7. wiecz. na wielkiej sali w „Domu Królowej Jadwigi“.

Na porządku obrad:
1) Nasze obowiązki w chwili obecnej.
2) Udział organizacji w samoobronie narodu.
Pozn. Wojewodz. Komitet Obrony Narodow. Wydział Propagandy.

10000 marek nagrody

wypłacę temu, kto dopomoże mi do wyśledzenia złodziei, którzy mnie wczoraj, w niedzielę po południu między godz. 4. a 6. w mieszkaniu przy ulicy Wrocławskiej 28-29 okradli. Złodzieje zabrali oprócz wszelkiej garderoby męskiej, damskiej i dziecięcej, liran, pościeli, obuwia i t. d., kasetkę z przeszło 20000 mk., książki bankowe i wszelkie klucze od mych składów.

Stefan Koszewski, ulica Wroclawska 28-29.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Banku Rolniczo-Przemysłowego Tow. Akc. w Poznaniu odbędzie się n 1126

w środę, dnia 18. sierpnia rb. w lokalu banku Porządek obrad:
1) Wybory do Rady Nadzorczej.
2) Zmiana § 1 i 10 statutów.
3) Podwyższenie kapitału akcyjnego o półtora miliona marek.
Poznań, dnia 2. sierpnia 1920.

Bank Rolniczo-Przemysłowy Tow. Akc.

Rada Nadzorcza: Szulc. Kamienice, przewodniczący.

OGŁOSZENIE
Centrala Urzędu Walki z Lichwą, Poznań, Młyńska 1a poszukuje wywiadowcy Józefa Nowakowskiego który opuścił urząd samowolnie, zabierając legitymacje rządowe Nr. 221 i Nr. 5. Nowakowskiego przytrzymać i odstawić do Centrali. Legitymacje pomienione unieważnia się.
Rysopis: lat 27, wzrost: 1,60 mtr., oczy: szare, błady, bez wosa, szczególne znamiona: na rękach rany, litewka wojskowa przerobiona, spodnie i kamizelka granatowe, trzewiki czarne, kapelusz ciemno brązowy.
Poznań, dnia 27. lipca 1920 r.
CENTRALA W. W. z L. SP.
Kn976 W z. Przybylski

Międzynarodowy Zakład Komunikacyjny

Poznań, ul. Rzeczypospolitej 9. Tel. 3369.
Konto: Bank Handlowy Poznań i Zbąszyń. Filje: Stęsz, — Eabimost, — Grossdammer. d 626
Przeprawa: Niemcy—Polska.
Ekspedycja, Zbiornica, Ociele, Składnica. Jedyna firma w mieście. Przewóz towarów do Polski przez Stęsz i Zbąszyń dozwolony.

SYPIALNIKI - JADALNIKI I MĘSKIE POKOJE

polecają po korzystnych cenach W. NOWAKOWSKI SYNOWIE FABRYKA MEBLI Poznań, ulica Przemysłowa nr. 32.

Konie na rzeź kupujemy każdej chwili i płacimy najwyższe ceny. — Konie poważnie uszkodzone odbieram natychmiast. hurt. rzeźnia koni i eksport Ludwik Kreisel i Ska., Piaskowa 2, tel. 3763 i 3466